DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-1 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze- Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, sobota 4 kwietnia 1931 Nr. 77

Tu nie może być dyskusji!

Okręty wojenne Rzeczypospolitej zawsze będą korzystać z portu w Gdańsku, gdy tego zajdzie potrzeba!

Senat gdański wypowiedział wobec rządu polskiego w dn. 1 kwietnia 1931 r. z terminem 3-miesięcznym, a zatem na dzień 1 lipca b. r. prowizoryczną umowę, zawartą między rządem polskim i senatem gdańskim w dn. 8 października 1921 r., a prolongowaną w dn. 4 sierpnia 1928 r. co do korzystania przez polskie statki wojenne z portu W. M. Gdańska. Umowa powyższa nosi charakter prowizoryczny z tego powodu, że zasadnicze różnice zdań, istniejące między rządem polskim a senatem W. M. Gdańska co do opartego na traktacie wersalskim i konwencji paryskiej prawa wojennych okrętów Rzplitej Polskiej do zawijania i postojów w porcie Wolnego Miasta nie zostały dotąd przez organa Ligi Narodów w drodze art 39 konwencji paryskiej rozstrzygnięte. O ile przeto w międzyczasie, t. j. do dn. 1 lipca 1931 r. co do warunków, na jakich okręty wojenne Rzplitej Polskiej mogą korzystać z portu gdańskiego nie dojdzie między Polską a Gdańskiem do nowego porozumienia, senat gdański będzie musiał zaktualizować decyzję organów Ligi Narodów.



Złożenie Chrystusa do grobu

Filip Lipi (1405—1469)

Piękny gest

Haga, 3. 4. (PAT.). Fundacja Carneggiego w Hadze przyznała sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Erickowi Drummondowi nagrodę pokojową Watelera w wysokości 25.000 guldenów holenderskich.

Drummond sumę tę przekazał z powrotem do dyspozycji fundacji. Wobec tego zarząd fundacji Carneggiego przyznał wspomnianą kwotę unji międzynarodowej stowarzyszeń Ligi Narodów w Brukseli.

Nagroda powyższa pochodzi ze spadku Holendra Watelera, który majątek swój zapisał fundacji Carneggiego, ażeby z procentów co roku udzielała nagrodę pokojową jego imienia. Nagroda w roku bieżącym została przyznana po raz pierwszy.

W Sowietach nie wolno świętować Wielkiejnocy

Wilno, 3. 4. (PAT.). Z pogranicza donoszą, iż wszystkie sowieckie szkoły publiczne otrzymały nakaz nie przerywania zajęć szkolnych w czasie świąt wielkanocnych.

Kierownicy szkół, którzy nie zastosują się do tych zarządzeń będą niezwłocznie pozbawieni pracy. Rodzice, którzy w dniach tych nie poślą dzieci do szkoły poniosą karę.

Nowy rekord światowy

Buenos Aires, 3. 4. (PAT.). Kaye Don pobił nowy rekord szybkości łodzi motorowej na rzece Parana na łodzi motorowej „Mis England nr. 2", osiągając szybkość przeszło 103 mil na godzinę.

Cudem ocaleni

w oryginalnej katastrofie lotniczej

Ateny, 3. 4. (PAT.). W czasie rewji wojskowej w Salonikach z okazji święta narodowego Grecji wydarzył się **oryginalny wypadek** lotniczy: Aeroplan wojskowy, biorący udział w powietrznej rewji w pewnym momencie zbliżał się **do innego samolotu. Pilot,** chcąc uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, wykonał **gwałtowny zwrot.** Ponieważ zaś nie miał na sobie ochronnych pasów, siłą odśrodkową został **wyrzucony z kabiny samolotowej** i tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi, że spadochron, który miał na sobie automatycznie rozwinął się, zdołał uniknąć niechybnej śmierci. Obserwator również wyskoczył z samolotu ze spadochronem i **wylądował szczęśliwie.** Samolot pozostawiony swemu losowi po pewnym czasie runął na ziemię i uległ zupełnemu zniszczeniu.

Wszystko to działo się w oczach wielotysięcznych tłumów.

[illegible] ch nie było.

Obaj lotnicy, jak słychać, będą oddani pod sąd.

Zmian w Rządzie nie będzie

Zdementowanie plotek opozycji

(z) Warszawa, 3. 4. (tel. wł.). Od kilku dni krążą pogłoski o zmianach w składzie gabinetu premjera Sławka.

Koła miarodajne zaprzeczają wszystkim tym wiadomościom.

Święta P. Prezydenta

Warszawa 3. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Spały, gdzie spędzi święta wielkanocne. Przed południem p. prezes Rady Ministrów Sławek udał się na Zamek w celu złożenia życzeń p. Prezydentowi.

Minister Składkowski w Gdyni

Warszawa 3. 4. (PAT). P. minister spraw zagr. Sławoj-Składkowski wyjeżdża dziś do Gdyni na okres świąteczny.

Order kawalerów maltańskich na piersi kard. Hlonda

Poznań, 3. 4. (PAT.). Namiestnik zakonu maltańskiego przesłał J. E. ks. kardynałowi Hlondowi wielki krzyż honorowy „Baliwa".

Bullę nominacyjną i odznakę orderu doręczył ks. prymasowi Bogdan Hutten-Czapski — prezes związku polskich kawalerów maltańskich.

14-letni bohater

Wilno, 2. 4. (PAT.). Wczoraj wpadła do Wilji i zaczęła tonąć niejaka Barbara Waclawowiczowa. Widząc to 14-letni Zygmunt Kryczyński, rzucił się do wody mimo przenikającego zimna i wyciągnął na brzeg na wpół przytomną kobietę.

Ostrożnie z benzyną przy ogniu!

Lwów, 3. 4. (PAT.). Wczoraj żona adwokata Głuszkiewiczowa, mając zamiar napalić w piecu, polała węgiel benzyną. Nastąpił wybuch. W stanie bardzo poparzonym odwieziono Głuszkiewiczową do szpitala, gdzie w 2 godziny później zmarła.

W samem centrum Warszawy

na Plac Zbawiciela

zleciał samolot wojskowy

(z) Warszawa 3. 4. (tel. wł.) Wczoraj w południe w centrum Warszawy, na placu Zbawiciela wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, podczas której zginęło 2 oficerów 1 pułku lotniczego, por. **Żebrowski i ppor. Linkowski.**

O godz. 11,40 z lotniska wojskowego wystartowało do lotu ćwiczebnego 2-ch wspomnianych oficerów **Samolot działał bez zarzutu.** Start odbył się prawidłowo. Po kilku minutach z warkotu silnika, zauważyli lotnicy na lotnisku, iż lot się rwie. Lotnicy wyłączyli gaz i samolot obniżył się gwałtownie nad **ul. Marszałkowską,** tak bardzo, iż lotnikom groziło rozbicie o wieżę kościoła Zbawiciela. Samolot wpadł w gwałtowny wiraż i usiłował wylądować na dziedzińcu gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, przy ul. Nowowiejskiej. Było jednakże już za późno, samolot wpadł w korkociąg i leciał wprost ku ziemi.

Przechodnie na ulicach zauważyli, iż jeden z lotników **przygotowywał się do** skoku ze spadochronem a 2-gi dawał rozpaczliwe znaki, prawdopodobnie aby ustrzec przechodniów.

Na wysokości 2 metrów przeleciał samolot nad murem dziedzińca gmachu Min. Spr. Wojsk. i spadł na plac naprzeciw kościoła Zbawiciela.

W tej samej chwili wybuchnął z samolotu słup ognia na wysokość 2 piętr.

Kiedy przechodnie przybiegli do samolotu, znaleźli już tylko **zwłoki por. Żebrowskiego.** Ppor. Linkowski, którego na pół zwęglonego, znaleziono z rozwartym spadochronem, zmarł w drodze do szpitala.

Na miejsce katastrofy przybyli gen. Konarzewski, z gen. Zarzyckim i płk. Rajskim.

Rewolucja... w partji Hitlera

Berlin, 3. 4. (Pat). Usunięcie Stennesa ze stanowiska komendanta hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie doprowadziło do **jawnego rozłamu między hitlerowcami** a oddziałami szturmowymi., skupiającymi **skrajnie radykalne skrzydło narodowo-socjalistyczne.**

Kpt. **Stennes,** do którego przyłączyli się przywódcy bojówek hitlerowskich w Berlinie, marchji wschodniej, Meklemburgji, na Pomorzu i Śląsku **ogłosił deklarację,** zarzucając kierownictwu partji **zdradę ideałów.**

Bolszewickie pogotowie prowokowania Europy

Gdy w kotle niemieckim wre bez przerwy, gdy wzbiera w Niemczech fala wzburzoną żądzą odwetu i nawet oficjalne czynniki niemieckie dają wyraz dążeniom wybitnie rewizjonistycznym — w Sowietach trwają gorączkowe przygotowania zbrojne. Przygotowywaniom wojskowym cała prasa zagraniczna poświęca szczególną uwagę. Z głosów zagranicznych najbardziej znamiennym jest artykuł, pt.: „Zasoby wojskowe Rosji", jaki ukazał się w szwedzkiem piśmie, wychodzącem w Sztockholmie. Nawiązując do wiadomości, że 17 miljonowa armja bolszewicka jest gotowa do uderzenia na Zachód Europy, a jednocześnie na państwa bałtyckie, organ szwedzki pisze:

„Obowiązek służby wojskowej, w Rosji — rozciągnięty jest na **20 roczników, począwszy od 20 roku życia.** Rocznik liczy około **1,2 miljonów żołnierzy.** Z jednego rocznika ćwiczą w używaniu bronią jedynie tylko wybrani poborowi z pośród klas robotniczych i chłopskich. Liczba wybranych z jednego rocznika wynosi około **900.000 żołnierzy.** Dwa naj młodsze roczniki przechodzą bardzo ograniczone ćwiczenia przygotowawcze, poczem następuje podział na trzy kategorje następujące: pierwsza kategorja z dwuletniem ogólnem przeszkoleniem, licząca około **200.000** żołnierzy, druga kategorja z **3 miesięczną szkołą rekrucką** o ogólnej liczbie żołnierzy **300.000** i trzecia kategorja t. zw. nadkontyngent, odbywająca ćwiczenia obozowe poza kadrą; liczba żołnierzy w tej kategorji wynosi około **400.000 żołnierzy.** W ciągu pięciu lat od czasu odbycia służby poborowej może w każdej chwili nastąpić powołanie do szeregów i żołnierz jest uważany w tym czasie za urlopowanego z ćwiczeń. Dzięki takiej organizacji wojsko bez ogłaszania mobilizacji może być bardzo szybko postawione na stopie wojennej.

POGOTOWIE DO WOJNY CHEMICZNEJ I LOTNICZEJ.

Jak widać z powyższego armja bolszewicka jest — zdaniem dziennika — **łatwem narzędziem polityki niespodzianek.** Wojna chemiczna jest dobrze przygotowana. Lotnictwo posiada około **1200 maszyn, z czego 200 maszyn do bombardowania.** Korpus oficerski rekrutuje się z klas robotniczych i chłopskich. Cenzus wykształcenia wymagany przy wstępie do szkół oficerskich jest bardzo niski. — Przy braku kompetentnych wychowawców i instruktorów rezultat wykształcenia oficerów musi być wysoce wątpliwy. Kadry armji są stacjonowane według dawnych carskich tradycyj: trzy czwarte na Ukrainie i Białejrusi, jedna czwarta na Kaukazie, dwa korpusy i część kawalerji w okolicach Leningradu, reszta zaś w Azji. Milicja rozlokowana jest na granicach i wewnątrz kraju. Zgromadzenie **53 korpusów na pograniczu Polski i Rumunji należy tłómaczyć nawpół zbuntowanym stanem ludności Ukrainy.**

NA PÓŁNOCNO ZACHODZIE.

Polska i Rumunja — pisze szwedzki dziennik — ze swą wielką produkcją żywności stanowią bezwątpienia **smakowity kąsek dla przymierającej z głodu Rosji.** Obydwa te kraje posiadają razem 50 miljonów ludności i rozporządzają ½ miljonową armją w czasie pokoju. W czasie wojny armje te należy liczyć na miljony. Przypuśćmy nawet, że Rosja zdołałaby podwoić swe korpusy przez organizację rezerwowe i dzięki temu osiągnęłaby 50 korpusów, mimo to jednak nie zajdzie ona daleko. Kaukaz i Azja nie dostarczą pokaźnych sił, a Ukraina jest bardzo niebezpieczną bazą operacyjną, więc o jakiemś **zmiażdżeniu Polski nie może być mowy.** Imponująca cyfra 17 miljonów nie stanowi liczbowo armji polowej, gdyż w tym wypadku wliczono wszystkich poborowych wciągniętych na listy milicję, stare roczniki z carskich czasów jak i też wielką liczbę kobiet pracujących w fabrykach amunicji. Siła rzeczywistej armji polowej rosyjskiej ogranicza się do **3 miljonów żołnierzy** w całych Sowietach".

W odniesieniu zaś do granic na północno-zachodzie pogłoski o napadzie Sowietów mają — zdaniem dziennika — silną podstawę, gdyż „Estonja i Łotwa ze swą 3 miljonową ludnością i 8 korpusami na stopie wojennej nie **będą w stanie obronić swych granic;** będzie to wojna manewrowa w starym stylu, gdzie siła 18 do 20 korpusów rosyjskich bez względu na ich wartość bojową może odegrać decydującą rolę; nawet gdyby reszta armji inwazyjnej składała się tylko z milicji, to **obrona granic państw bałtyckich zostanie przełamaną w ciągu kilku tygodni, a terytorjum zostanie zalane masami nieprzyjacielskiej kawalerji".**

Co się tyczy Finlandji, to — zdaniem dziennika — zajmie ona prawdopodobnie stanowisko wyczekujące i będzie strzeżoną przez parę korpusów milicji. Jednak w **krótkim czasie spotka ją taki los jak Estonję i Łotwę.** Finlandja pozostawioną sama sobie będzie **zdolną jedynie do paromiesięcznej obrony.** Przez okupowanie krajów bałtyckich korzyść dla gospodarstwa rosyjskiego nie będzie zbyt wielką, dalsze jednak kontynuowanie ofensywy przez Bałtyk przyniosłoby Sowietom niezmierne zyski.

„SOWIETY LADA DZIEŃ MOGĄ ROZPOCZĄĆ WOJNĘ".

„Myśl o takiej sytuacji, w której Szwecja stałaby sam na sam przeciwko Rosji — jest właśnie powodem niechęci do tworzenia samoobrony w Szwecji. — Faktem jednak jest, że sytuacja podobna może zajść w każdej chwili a to wskutek niepewnej i nieobliczalnej polityki Sowietów, te ostatnie bowiem — ze względu na stosunki panujące wewnątrz kraju, — **mogą rozpocząć lada dzień wojnę,** którą jak od wielu już lat głoszą, grozi im rzekomo ze strony Europy. Izolacja polityczna, jaka cechuje współżycie państw północnych, pozwala Rosji w każdej chwili na **zwinięcie północnego frontu wojskowego,** począwszy od Estonji i Łotwy, skąd bez wielkiego oporu może w ciągu trzech miesięcy osiągnąć terytorjum Szwecji. Kiedy i czy wogóle Liga Narodów zareaguje na ten napad jest więcej aniżeli niepewne. Powolność mobilizacji rosyjskiej nie istnieje już więcej. Przekroczenie granic może nastąpić bez poprzedniego ostrzeżenia i będzie przeprowadzone pozornie nieznacznemi siłami wojsk, jakiemi Sowiety rozporządzają na północno-zachodniej granicy".

Znamienny głos powyższy poważnego organu szwedzkiego temwięcej jest charakterystyczny, że na terenie państw skandynawskich pewne koła polityczne a zwłaszcza socjaliści orędują od dłuższego czasu za zrealizowaniem projektu zupełnego rozbrojenia. W każdym bądź razie stwierdzić należy, że obrona kraju nietylko u nas ale i w państwach z nami sąsiadującemi winna być uważana przez opinję publiczną jako najważniejsze zadanie.

„Czy Prusy mają powrócić do Polski"

Straszaki Hitlerowskie a nastroje ludności

Pod powyższym tytułem hitlerowcy rozpowszechniają ulotki, rozdawane w Królewcu w dziesiątkach tysięcy egzemplarzach, a wzywające do wzięcia udziału w zgromadzeniu hitlerowców, mające na celu „obronę" **Prus Wschodnich przed ....Polską, oraz przed .....bolszewikami.**

„Soll Ostpreussen polnisch werden" („Czy Prusy Wschodnie mają stać się polskiemi?") — oto hasło, oto groźba, którą nacjonaliści rzucają ludowi tutejszemu, aby zastraszyć go, aby **go wpędzić do obozu hitlerowców,** którzy mówią o sobie, że oni są jedynymi obrońcami przed Polakami i.... bolszewikami. I mówią to czasami ludzie, którzy paktują z bolszewikami przeciw Polsce, ci sami, którzy w pismach swych piszą artykuły strategiczne na temat wspólnego napadu niemiecko-bolszewickiego na Polskę.

Ale, jak każdy kij ma dwa końce, tak też i ten kij agitatorski **ma dwa końce i trafia tego, kto nim chce uderzyć przeciwnika.** Bo oto faktem jest, że tego rodzaju ulotki **są najlepszą dla Polski agitacją,** są najlepszą reklamą dla współżycia Prus Wschodnich z Polską, bowiem ludność, słysząc brednie hitlerowców, zastanawia się nad kwestją wschodnio-prusko-polską, kupiectwo zaś i przemysłowcy z radością powitaliby **ściste zbliżenie do Polski.** Nic dziwnego tedy, że organy socjalistyczny i demokratyczny podkreślają, że hitlerowcy robią „robotę dla Polski" (??)

W każdym razie — to przedstawienie Polski jako „straszydła", mija się z owym celem, jaki nadać mu chcieli hitlerowcy, zwracając się pośrednio przeciw nim.

Jeszcze echa zajścia w Sejmie pruskim

Uchwały Związku Syndykatów Dziennikarzy polskich — Akcja na terenie międzynarodowym

Sprawa zajścia w Sejmie wschodniopruskim, która, jak wiadomo dotknęła naszego korespondenta królewieckiego, redaktora Kwietniowskiego, odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Jak wiadomo, prezydjum Sejmu wschodniego, udzieliło oficjalnie satysfakcji naszemu koledze.

Sprawą red. Kwietniowskiego zajęły się niemal wszystkie zarządy Syndykatów Dzienikarzy polskich **na czele ze Związkiem Syndykatów.** Tylko dziwne milczenie zachował w tej sprawie zarząd Syndykatu Dziennikarzy pomorskich.

Wydział wykonawczy Związku Syndykatów Dziennikarzy postanowił ze względu na to, że red. Kwietniowski otrzymał satysfakcję, nie wszczynać kroków na **terenie międzynarodowym w międzynarodowem przedstawicielstwie dziennikarzy t. zw. „Federation Interaliée des Journalistes",** aby uniknąć podejrzenia, że żądanie takie może wyniknąć z pobudek politycznych.

Jednocześnie wydział wykonawczy Związku Syndykatów rozpatrzył list Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, traktujący o szykanach i represjach skierowanych **przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej", p. Wacławowi Jankowskiemu,** który znajduje się w więzieniu. Wydział wykonawczy stwierdził, że postępowanie władz pruskich wobec redaktora Jankowskiego musi być uznane za wyraźną szykanę polityczną i postanowił **zwrócić się w tej sprawie do Federation Interaliée des Journalistes z prośbą o wszczęcie akcji w obronie red. Jankowskiego.**

Pozatem donoszą z Katowic, że zarząd Klubu Sprawozdawców Sejmu śląskiego zaprotestował przeciwko metodom Sejmu wschodnio-pruskiego w związku z usunięciem z loży prasowej red. Kwietniowskiego. Treść rezolucji przesłano m. in. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ta zgodna akcja Dziennikarzy polskich i organizacyj zawodowych — Zarząd Syndykatu Dziennikarzy pomorskich widocznie nie miał czasu na docenienie ważności tego momentu — jest i na czasie i bardzo wskazana. **W obronie powagi stanu dziennikarskiego przed szykanami niemieckimi trzeba działać energicznie i nie wolno tolerować milczeniem barbarzyńskich, podstępnych metod niemieckich.**

* * *

W związku z naszą depeszą wysłaną do kolegi Kwietniowskiego otrzymaliśmy od niego następujący list z Królewca:

Drodzy Koledzy!

Wzruszony do głębi dowodami szczerego z Waszej strony współczucia dla zniewagi, jaka mnie spotkała, zasyłam Wam najserdeczniejsze podziękowania zarówno za telegram, jak i za artykuł umieszczony w Waszych pismach.

Po jednolitem stanowisku oburzenia, jakie zajęła w sprawie tej cała **bez wyjątku prasa polska,** tutejsze sfery niemieckie — przestraszyły się swego „czynu". Nadprezydent prowincji tutejszej dr. Siehr osobiście przeprosił konsula generalnego za zajście, wyrażając w swojem i hr. **Berga imieniu ubolewanie** swoje. Syndykat Dziennikarzy wschodnio-pruskich wystosował do mnie list bardzo obszerny, w którym z jednej strony stara się wytłumaczyć marszałka Sejmu hr. Berga, z drugiej — przeprasza, że na „gościnnej" (?!!) ziemi niemieckiej spotkała mnie taka zniewaga. Pisma naogół pisały w duchu pojednawczym, a demokratyczny „Tageblatt" ubolewał, iż obrażony został dziennikarz, rzeczowo do zbliżenia polsko-niemieckiego nastawiony.....

Organ socjalistyczny wręcz pisał, iż sfery tutejsze winne pamiętać, że w Polsce sporo dziennikarzy pracuje w Izbach prawodawczych.....

Tak więc demonstracja niemiecka (pruska) wyeliminowania **jedynego polskiego dziennikarza z Sejmu wschodnio-pruskiego** nie udała się, a nie udała się dzięki solidarnej postawie społeczeństwa polskiego.

Dziękując Wam raz jeszcze najserdeczniej za Wasze koleżeńskie oraz obywatelskie stanowisko, pozostaję z serdecznemi pozdrowieniami.

A. Kwietniowski.

12 miljonów zł. na zasiłki dla bezrobotnych na m. kwiecień

Wobec pojawienia się w prasie mylnych wiadomości o tem, jakoby na zasiłki dla bezrobotnych w miesiącu kwietniu r. b. asygnowano 18 miljonów złotych, z czego skarb państwa miałby dopłacić około 16 miljonów złotych, dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że na odbytem w dniu 26 marca b. r. posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy na miesiąc kwiecień, który przewiduje na **zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników sumę 12.320.000 zł.,** na przejazdy robotników 4.100 zł., oraz na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych F. B. 200.000 złotych.

Razem więc preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na mies. kwiecień br. przewiduje **12.524.100 zł.** po stronie wydatków, po stronie zaś dochodów z tytułu składek od zakładów pracy za zabezpieczonych robotników sumę 2.500.000 zł.

Dopłata skarbu państwa na rzecz Funduszu Bezrobocia będzie zatem wynosiła nie 16 **lecz 10 miljonów złotych.**

Fundusz Bezrobocia liczy się z tem, że nie wyczerpie nawet na zasiłki w kwietniu preliminowanej sumy 12.320.000 zł., a to dla tego, że sprawozdania państwowych urzędów pośrednictwa pracy wykazują już rozpoczęcie się **procesu zmniejszania się liczby bezrobotnych.** Według ostatniego sprawozdania liczba bezrobotnych spadła w ciągu tygodnia o 1.600 osób, a napływające dalej sprawozdania państwowych urzędów pośrednictwa pracy pozwalają spodziewać się dalszego spadku liczby bezrobotnych.

Wulkan hiszpański dymi bez przerwy

Rewolucjoniści chcą zdetronizować króla, Monarchiści dążą do dyktatury

Nowy zamęt w całym kraju

Ciężka i wyboista jest droga, którą podąża nękana nieustającemi rozterkami **Hiszpanja ku Zgromadzeniu Narodowemu.** Pierwotnie zamierzała lewica republikańska i socjalistyczna zbojkotować wybory. Aby złamać bierny opór partyj rewolucyjnych i pozyskać dla wyborców wszystkie grupy społeczeństwa, król Alfons **udzielił dymisji rządowi gen. Berenguera,** który acz kolwiek wszedł do nowego rządu jako minister wojny, jednak dzieli teki z przedstawicielami kół liberalnych. Lecz i stworzenie nowego rządu „przejściowego" na okres przedwyborczy **nie wniosło uspokojenia.** Wznowiły się **rozruchy studenckie,** ponownie sygnalizują **niepokój w armji.** Doszło do tego, że król Alfons **własnem orędziem usiłuje mitygować niecierpliwych rewolucjonistów.**

SENSACYJNA ENUNCJACJA.

Nie śpi jednak i partja monarchistyczna. Zwolennicy niedawno zlikwidowanej dyktatury całą siłą pary dążą do jej wznowienia. Krążą po Madrycie alarmujące wieści o **tajemniczem zgromadzeniu grupy generałów w domu Cavalcanti.** Z ust do ust podają sobie obywatele wiadomość o zapadłej jakoby decyzji **przywrócenia dyktatury na wzór przewrotu** gen. Primo de Rivery z dnia 13 grudnia 1923 r. Sytuację zaostrzyły sensacyjne enuncjacje prezesa wojskowego Sądu Najwyższego, gen. Borguete, który wystąpił **przeciw wszelkim zakusom przywrócenia ustroju dyktatorjalnego.** Enuncjacje te miały zdemaskować **potężny plan przewrotu, ukartowany przez zbliżone do króla koła wojskowe.** Że jednak wynurzenia gen. Borguete nie były bez znaczenia, dowodem jest, iż rząd zażądał odeń, **by podał się do dymisji.**

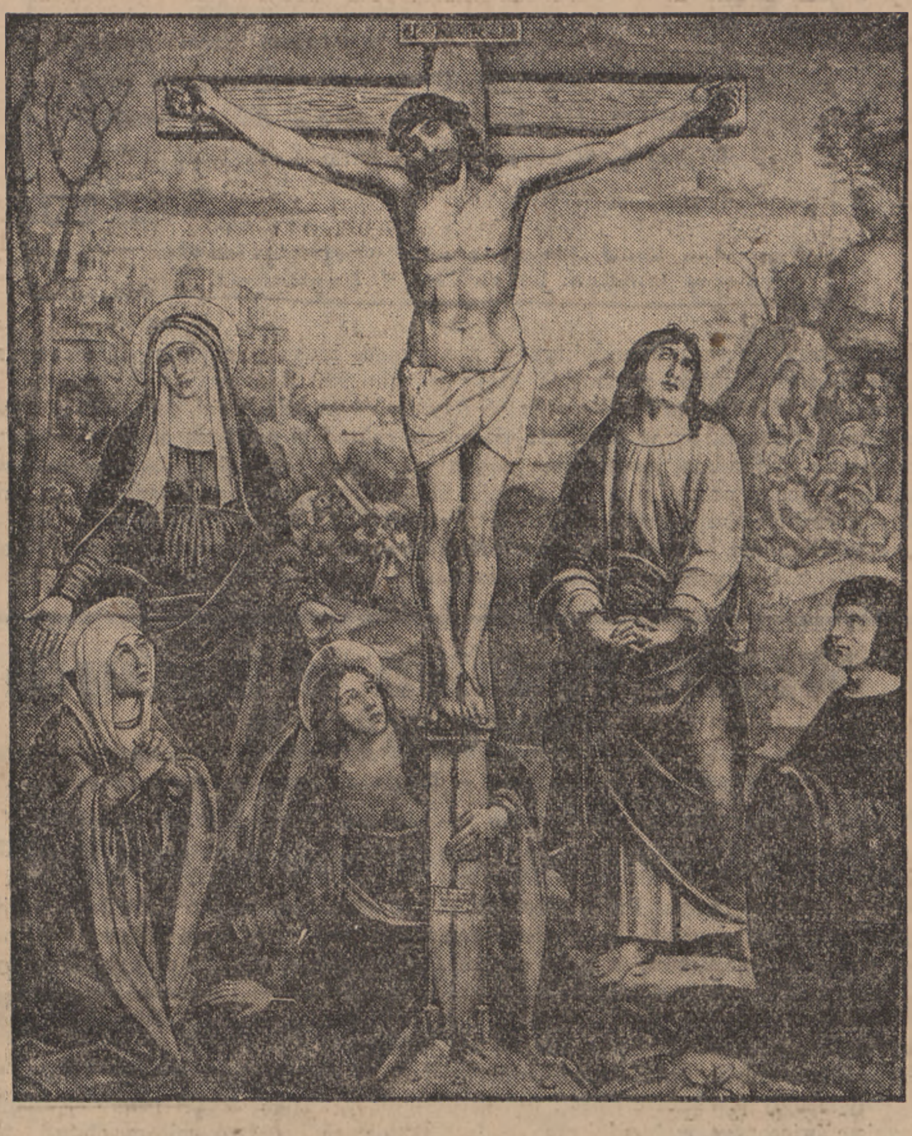
SKANDAL Z POŻYCZKĄ AMERYKAŃSKĄ.

Sytuacja jest tak naprężona, że wszelki krok rządu, nawet najbardziej dla kraju zbawczy, **wywołuje wielki tumult.** Najjaskrawszą tego ilustracją jest skandal, wywołany **nową pożyczką zagraniczną.** Po dłuższych pertraktacjach udało się ministrowi finansów Ventozie uzyskać dla Hiszpanji kredyty w banku amerykańskim Morgana i w francuskim Banque de Paris et des Pays Bas. Umożliwi to wstrzymanie spadku pezety, wzmocni organizm gospodarczy. Zdawałoby się, że wszyscy obywatele winni powitać ten krok rządu z uznaniem.

Tak byłoby wszędzie, ale nie w Hiszpanji. Znaleźli się opozycjoniści, którzy dowodzą, że korzystanie z zagranicznych pożyczek przynosi **ujmę prestiżowi Hiszpanji.** Daremnie minister Ventoza dowodzi, że **nie chodzi tu o pożyczkę, lecz o kredyt, udzielony państwu przez banki.** Uparci krytycy dopatrzyli się w tym kroku rządu nawet naruszenia konstytucji i zaraz utworzona została grupa, w której imieniu **dwaj adwokaci stołeczni skarżą rząd przed sądem najwyższym o antykonstytucyjną działalność.**

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach rząd nie ma możności ustabilizowania ani ogólnej sytuacji w kraju ani nawet swej polityki. Coraz częściej przeto dają się słyszeć w kołach politycznych głosy **o konieczności zreformowania gabinetu „przejściowego".**

Czy zostanie premjerem lewicowiec książę Santiago Alba, czy też utrzymany będzie kurs prawicowy, oto zagadnienie chwili bieżącej. **H.**



Chrystus na krzyżu

(Według Franciszeka Sichi'ego)

Sensacyjne wykopaliska w Stobi

Miasto epoki greckiej w Jugosławji

W 167 roku przed Chrystusem było miasto Stobi centrum wielkiego handlu solą. Pod panowaniem Rzymian dostąpiło to miasto zaszczytu, jakim niewątpliwie było prawo **zezwalające na bicie własnej monety,** rzadki przywilej nadawany jedynie miastom o szczególnem znaczeniu handlowem. Mamy z tych czasów dokument w postaci monety wybitej w mennicy miasta Stobi, a przechowywanej obecnie w Muzeum Brytyjskiem. W czasach późniejszych, mianowicie w 383 roku naszej ery, występuje miasto Stobi, **jako stolica prowincji zwanej Macedonją II.**

Pierwszy cios przyszłej zupełnej zagłady wymierzył miastu **Teodoryk Wielki,** przybyły na czele Gotów, którzy obłupili miasto doszczętnie i **w pień wycięli całą jego załogę wojenną. Było to w roku 479.** W kilkadziesiąt lat później trzęsienie ziemi roku 548 straszliwe uczyniło tutaj spustoszenia, **a reszty dokonało najście Słowian,** tak, że już w VIII wieku Stobi zniknęło zda się zupełnie z powierzchni ziemi. W ostatnich czasach w czasie grzebania się w zaspach i ruinach Egiptu, Rzymu, Grecji i Babilonji nie zapomniano przecież o Stobi, **mieście starożytnem i pełnem minionej chwały.**

Owoce pracy, jaką podjęto na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponująco. Zdołano odkopać dotychczas **część okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc,** którego oryginalność stanowi brak sceny, zastąpionej przez dwupiętrową monumentalną fasadę, naśladującą architekturę swą frontem pałacu filarami i niszami. Wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto **dawny kościół chrześcijański** z I-ej epoki, w którym wcale nieźle zachowały się przepiękne kapitele marmurowe, ornamentacje bizantyjskie w formie tkanej w kamieniu koronki i wspaniałe mozajki. Do tej samej epoki należy w zeszłym roku ostatecznie odkopany wielkich rozmiarów **budynek zdobny w kolumnady, baseny i szczątki po sztucznych ogrodach.** Znaleziono tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posągi. Zwłaszcze te ostatnie przedstawiają szczególnie bogaty i ciekawy materjał.

Między innemi na specjalną uwagę zasługują **brązowe posągi Wenus, Apolla,** grającego na cytrze, oraz marmurowe rzeźby **Bachusa, Neptuna** (popiersie), Wenus, której Amor jabłko podaje i inne. Budynek ten zdobny jest również w mozajki, **inkrustacje z pierwszej epoki bizantyjskiej,** i wiele innych przejawów przepychu, świadczącego o bogactwie i wyrafinowanym smaku mieszkańców, do jakich ongiś należał.

Wycieczki do Gdańska i nad polskie morze

Gmina Polska w Woln. Mieście Gdańsku stworzyła w r. z. nową a bardzo pożyteczną placówkę, mianowicie Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych na Dworcu Głównym. Biuro to, rozszerza w tym roku swą działalność pragnąc ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże Polskie, jak i do Kaszubskiej Szwajcarji jak największą liczbę turystów.

Chodzi więc przedewszystkiem o wycieczki zbiorowe, któremi opiekuje się Biuro, dając im tani nocleg w kwaterach masowych, wyżywienie w Domu Polskim lub w innych restauracjach jak również zaopatrując je w fachowych przewodników, stawiając do dyspozycji autobusy i statki do wycieczek po morzu i porcie. Jednem z najważniejszych zadań biura jest zajęcie się wycieczkami, zwiedzającemi Gdańsk, które chodząc po mieście samodzielnie często były narażane na szykany lub wyzysk niepowołanych osobników. Teraz mogą one korzystać z różnych ulg i bez straty czasu zwiedzić zabytki Gdańska, a szczególnie pamiątki polskie.

Kto więc w ciągu tego lata ma zamiar poznać starodawny Gdańsk z jego staremi basztami, bramami, pomnikami królów polskich, więzieniem, fortecą, którą Batory oblegał, portem i ujściem naszej Wisły do morza, kto chce widzieć polskie morze Gdynię, Hel i Kaszubską Szwajcarję z tylu pięknemi jeziorami niech zwróci się po informacje do Biura dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej w Gdańsku na Dworcu Głównym.

Tak rozkazał Mussolini!

Dyktatura cen w Italji

Rząd faszystowski walczy z kryzysem ekonomicznym z całą energją i metodami bezwzględnie dyktatorskiemi.

Przedewszystkiem obcięto 12 proc. poborów **urzędniczych** — począwszy od ministrów do najskromniejszych funkcjonarjuszy państwowych. Trzeba zrównoważyć budżet: **Mussolini rozkazał i nikt nie śmie pisnąć!**

A jednak budżet 1928/29 zamknięty został w swoim czasie nieprawdopodobną **nadwyżką 555 miljonów!** Rok następny 1929/30 przyniósł zaledwie 65 **miljonów plus,** obecnie jednak kryzys światowy dotknął państwo Mussoliniego. Deficyt budżetowy na rok 1930/31 wynosił jeszcze 1 listopada ub. roku **729 miljonów!** Nowe podatki były już nie do pomyślenia w obciążonem wysoce społeczeństwie. Trzeba więc było **obcinać.**

Obcięto nietylko gażo urzędnikom. Obniżono też **płace robotników o 8 procent,** obciążono ceny mieszkań i kosztu utrzymania. Zniżka cen **na jednym odcinku życia ekonomicznego przymusowo musi powodować zniżki na przeciwległych frontach dla utrzymania równowagi.**

Cały program zniżki cen w Italji polega na **zastosowaniu całego życia ekonomicznego państwa do wartości lira stabilizowanego już przed trzema laty.**

Korespondent jednego z pism francuskich, pisząc z Rzymu o tej **dyktaturze cen** w państwie faszystowskiem przejmuje się już włoską mentalnością i dyscypliną i pisze: **„Zniżka cen musi być szybka, skuteczna i musi obejmować cały kompleks życia ekonomicznego. Musi! — Tak rozkazał Mussolini!**

Prasa włoska, t. j. faszystowska, (bo innej wogóle w Italji niema i **być nie może)** oświadcza, że wszyscy, którzy się nie poddadzą dyktaturze cen, będą uważani **za zdrajców narodu i reżimu.** Jeśli eksperyment rządu włoskiego się powiedzie, rezultaty będą dla państwa jak najszczęśliwsze. Jeśli nie — należy **oczekiwać gwałtownej kontroofenzywy przeciw rządowi.**

W każdym razie w danej chwili rząd faszystowski wymaga od narodu włoskiego olbrzymich poświęceń i wysiłków.

A społeczeństwo Italji ufając swemu Il Duce nie protestuje, **lecz karnie staje do współpracy, z wiarą,** że po tym wysiłku zbiorowym, pokonane przesilenie da dobrobyt i równowagę finansową kraju.

Do 20 milj. bezrobotnych na całym świecie

Ciekawy artykuł o przyczynach bezrobocia

„Revue des deux Mondes" zamieszcza pracę Louis de Launay o bezrobociu. Ogólną liczbę bezrobotnych na świecie autor oblicza na **15 do 20 miljonów.** Obecna klęska bezrobocia ma dwa rodzaje przyczyn: te o których się mówi, i te, o których nikt nie mówi, a które autor uważa za zasadnicze. Do pierwszych przyczyn **należy nadprodukcja,** wynikająca z wprowadzenia nowych urządzeń technicznych i utraty rynków zbytu w Rosji i na Dalekim Wschodzie, **zły podział kredytów i złota,** przeludnienie i t. d. Przyczyny najważniejsze, o których się nie mówi, są: w pierwszym rzędzie **bankructwo teoryj etatycznych i ingerencji ekonomicznej.**

Spożywcy nie chcą i nie mogą więcej płacić wysokich cen, spowodowanych wygórowanemi wymaganiami robotnika i systemem fiskalnym. Dwa są sposoby na zmniejszenie bezrobocia, a mianowicie: **podwyższenie cen i zmniejszenie kosztów produkcji.**

Pierwszy sposób jest wygodniejszy i najłatwiejszy do przeprowadzenia za pomocą syndykatów, trustów, karteli, monopoli, słowem przez ingerencję w rozmaitych formach. Drugi sposób, trudniejszy i wymagający więcej energji, to — **obniżenie kosztów produkcji przez oszczędności** przez stosowanie maszyn, racjonalizację, wyzyskanie wysiłku ludzkiego i t. d. Wcześniej czy później trzeba będzie uciec się do oszczędności. Państwo finansujące **przemysł czerpie środki z kieszeni wszystkich obywateli;** musi nastąpić moment, kiedy obywatel oburzy się i sprzeciwi się temu. Ten **strajk spożywców będzie najlepszą lekcją dla etatystów i syndykalistów.** Dzięki wpływom ruchu zrzeszeniowego i w drodze głosowania powszechnego — robotnicy niewykwalifikowani, a najliczniejsi, zdobyli wpływy i **zrównali swe wymagania z wymaganiami robotników wykwalifikowanych,** a że są od nich liczniejsi, więc w rezultacie pozbawili ich wpływów. System fiskalny, który stał się w ich ręku narzędziem wyzysku, spowodował dzisiejszy kryzys

Na słonecznem wybrzeżu Italji

Kuracjusze i turyści ciągną do Neapolu „zobaczyć Neapol, potem umrzeć“

Od stycznia do połowy czerwca koleje **włoskie** udzielają kuracjuszom i turystom obcych krajów zniżki kolejowe na terenie Włoch. W ten **sposób zniżka wiosenna, zwana „Primavera“**, jest najlepszą propagandą dla ruchu turystycznego. Zapełniają się sanatorja **Meranu, San Remio, Viareggio,** niezliczone pensjonaty **Sorrento, Rimini, Montecastini, czarnej „perły“ Capri i inne.** Dzięki „Primaverze“ pobyt wiosenny wypada znacznie taniej, niż w miesiącach letnich.

W tym roku zjazd już się rozpoczął. Polacy, jak zwykle, podążają do **Montecatini;** miejscowości, położonej dalej na południe, są odwiedzane stosunkowo słabiej. Zeszłego lata utarło się przekonanie, zupełnie zresztą mylne, że Italja jest droga, toteż wybierano przeważnie kraje o tańszej walucie. **Prym wiodła Jugosławja. Ale i hojnych Amerykanek,** wyrzucających garściami dolary, spotykało się i spotyka o wiele mniej, niż dawniej. Zeszłoroczny krach na giełdzie nowojorskiej **dał się we znaki i włoskim hotelarzom.** Zato niezmordowane Angielki w towarzystwie okularów i Baedeckerów (po parze okularów i jednym Baedeckerze na głowę), gapiły się na wszystko, co polecił doświadczony Baedecker. W tym roku role zmieniły się nieco. Otrząsnęły się po wielkich stratach U. S. A. — zubożeli dumni synowie Albjonu. Niejeden turysta angielski w tym roku będzie zmuszony odmówić sobie namiętności podróżowania.

Jako jedno z najpiękniejszych pod względem położenia i kolorytu miast słynie na **całym świecie — Neapol.** Powiadają: „Zobaczyć Neapol, potem umrzeć“. Jest w tem wiele ...nieporozumienia. Opowiadał mi pewien ogniście czarny Włoch (naturalnie nie neapolitańczyk), że właściwie przysłowie głosi: „Vide Neapol, **doppoi Mori“,** czyli **„Zobaczyć Neapol, potem Mori“.** Mori to piękna miejscowość, położona w pobliżu jeziora di Garda. Chodzi więc o grę słów: Mori, jako miejscowość i mori — umrzeć. Stąd — zobaczyć Neapol, potem umrzeć.

Kto znał Włochy przedwojenne, ten znajdzie tam teraz wiele zmian. Dawny Neapol znany był z dwóch djametralnie różnych rzeczy: **z piękności i... z brudu.** Otóż gotów jestem kruszyć kopje z każdym, kto twierdzi, że dzisiejszy Neapol jest brudny. Zdawaćby się mogło, że to paradoks Neapol i czystość!... czysty Neapol! A jednak tak jest.

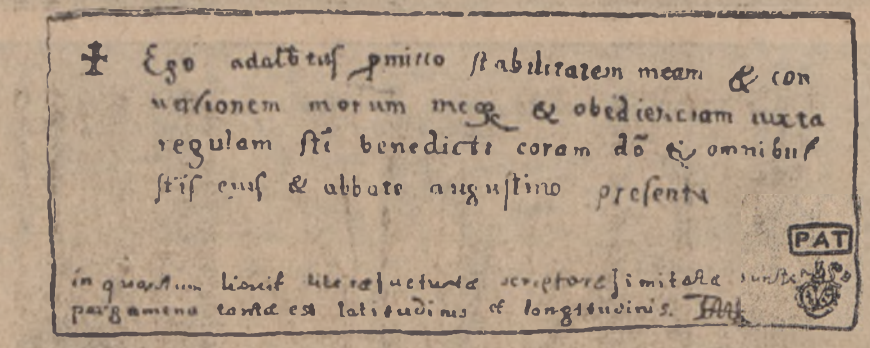
Nie spotyka się już szewców ani kupców, siedzących z robotą na środku wąskiej uliczki, ani też specjalności dawnego Neapolu: parrucchierów (fryzjerów), obierających rozkudłaczone głowy z robactwa. A taki zawód istniał dawniej w Neapolu! Gentleman siadał na stołku i poddawał się bez fałszywego wstydu tej operacji, jakby chodziło o golenie czy strzyżenie. **J. D. W.**

Kryzys teatralny w Berlinie

Teatry berlińskie przeżywają obecnie kryzys, jakiego nie było dotychczas nietylko **w Niemczech, ale w żadnym innym kraju europejskim.** W ostatnich czasach zamknęło swoje podwoje 9 teatrów, a to: Trianon, Residenztheater, Thaliatheater, Teatr przy Kommandantenstrasse, Zentraltheater, Walhallatheater, Teatr na Nollendorfplatz, Berliner theater, Schlosstheater.

Również inne teatry nie widzą możności dalszego istnienia przedstawień, tak, że wobec coraz większych deficytów, sfery teatralne liczą się poważnie z zamknięciem w najbliższym czasie jeszcze kilku teatrów.

Biały kruk



W zbiorach klasztoru Benedyktynów pod Pragą czeską znajduje się cenny rękopis św. Wojciecha biskupa praskiego, który w roku 989 złożywszy śluby zakonne w klasztorze św. Bonifacego i Aleksego w Rzymie, wraca do Pragi, gdzie w roku 993 obejmuje fotel biskupi, by w trzy lata potem w roku 996 udać się do Polski i tu prowadzić pracę apostolską nawracając pogan na wiarę Chrystusową. Świętobliwy ten kapłan podczas pracy misyjnej zostaje zamordowany przez prusaków 23 kwietnia 997 r. Zwłoki biskupa-męczennika zostały sprowadzone do Polski i uroczyście pochowane w Gnieźnie. Reprodukowana przez nas ilustracja wyobraża skrypt ślubów zakonnych pisanych własnoręcznie przez św. Wojciecha.

Wielki Tydzień w naszych zwyczajach

Misterje religijne — Uśmiercenie Judasza

Wielki Post zawsze u nas był bardzo ściśle obserwowany. Wszyscy z utęsknieniem wyczekiwali jego końca i jedzenie wielkanocne nabierało ogromnej wagi. Przez cały Wielki Tydzień gospodynie zajęte były pieczeniem ciast, placków i mazurków, a także mięsiwa. Obfitość zwierzyny w borach ułatwiała możliwość takiego tradycyjnego pieczystego jak dzik, sarnina, jelenina. W domu biło się wieprze, prosięta, indyki, gęsi. Podczas, gdy kobiety zajęte były pieczeniem ciast i przygotowywaniem święconego, mężczyźni czas spędzali na łowach. Dla młodej gospodyni dobre przygotowanie święconego **było próbą ogniową jej talentów gospodarskich.** Roboty zaś i pieczenia było tyle, że powstało nawet przysłowie: **„Mieć więcej roboty, niż piece na Wielkanoc“.**

Od Wielkiego Czwartku rozpoczynają się misterja, czyli djalogi pobożne, przypomnienia Męki Pańskiej. Zwyczaj ten, bardzo powszechny w wiekach XVI i XVII, w początkach XVII wieku jeszcze utrzymywał się po wsiach i dworach szlacheckich, a częściowo i po miastach. Wyparty został **w końcu XVII-go wieku.** W misterjach brały udział żaki szkolne, po wsiach nierzadko i młodzież wiejska. Początkowo misterja te odbywały się w kościołach, potem, gdy już nazbyt nieraz bywało na nich hałaśliwie i gwarno, zostało to zabronione i przeniesione do plebanji lub specjalnych domostw.

W przystrajaniu grobów ludność brała też gorący udział. Możni panowie, szlachta, a w miastach bogatsze mieszczaństwo, **przynosili dary i wota, przystrajali ołtarze kwieciem.** W Wielki Piątek odbywało się uroczyste uśmiercenie **Judasza, co Chrystusa zaprzedał.** Robiło się bałwana na podobieństwo ludzkie, wypchanego słomą, ubierało się w łachmany, przywieszało torbę, w której było 30 kawałków szkła, jako symbol trzydziestu srebrników. Bałwana takiego oprowadzano po ulicach miasta, czy też po wsi, lżono, szydzono zeń, popychano, obrzucano grudkami ziemi. Kończył się ten obrządek uroczystem utopieniem Judasza **przez żaków.** Najdłużej utrzymał się ten zwyczaj w Warszawie, bo jeszcze w końcu ubiegłego stulecia można było spotkać się z nim na Starem Mieście. Chłopcy strącali następnie Judasza z wieży kościelnej, a potem dopiero topili w Wiśle.

Gród watykański
Obywatele państwa watykańskiego

Od kilku miesięcy nowe państwo, Gród Watykański, posiada własną rozgłośnię radjową, własne monety i znaczki pocztowe. Obecnie uruchomiona została stacja telefoniczna, **obsługująca 220 abonentów i 1800 aparatów Stolicy Apostolskiej.**

Gród Watykański jest państwem o najmniejszej ilości obywateli. W chwili zawarcia paktu Laterańskiego liczył ich **532,** lecz tylko 250 zamieszkiwało w granicach Grodu. Pozostała liczba zawiera wszystkich kardynałów rzymskich, zamieszkałych w stolicy Włoch. Stają się oni obywatelami Grodu Watykańskiego automatycznie.

Od roku 1929 stan ludności Stolicy Apostolskiej **nie ulega zmianie.** Zmarło coprawda 2-ch kardynałów, lecz rodzina jednego z obywateli Grodu powiększyła się w owym okresie o dwoje dzieci. Według pochodzenia dzielą się mieszkańcy Watykanu na **Włochów — 495,** (w tej liczbie Ojciec Święty), **Szwajcarów** (gwardja przyboczna papieska) — 118, **Francuzów** — 8, **Niemców** — 8, **Hiszpanów** — 3, **Holendrów** — 2, **po jednym — Austryjaku, Norwegu i... Abisyńczyku.** Dla podróży zagranicznych obywatele Grodu Watykańskiego zaopatrywani są w paszporty, nie wymagające żadnych wiz.

Radjotelegraf w pociągu

W pociągu pośpiesznym Paryż—**Havre** został zainstalowany pierwszy radjotelegraf. Instalacja ta została wprowadzona tytułem próby, odniosła jednakże odrazu pełny sukces. Podróżny przez cały przeciąg jazdy **nie traci kontaktu z biurem, czy domem,** radjotelegraf bowiem przystosowany jest **zarówno do nadawania, jak i do odbioru depesz.** Na depesze wysłane z drogi otrzymywano odpowiedź w ciągu **12 do 45 minut.** Aby jednakże wysyłanie **niepotrzebnych depesz nie stanowiło dla niektórych osób li tylko miłej rozrywki w czasie podróży,** na depesze nałożono dodatkową opłatę po 5 frc. 76 ct. za słowo.

Kina dźwiękowe w Turcji

Najmniejszą ilość kin dźwiękowych ze wszystkich państw cywilizowanych **posiada bezwątpienia Turcja; w całym bowiem kraju jest kinoteatrów takich zaledwie osiemnaście!** Przyczyna tak znikomej ilości kin dźwiękowych jest z jednej strony słabe zainteresowanie ludności dla tego rodzaju wrażeń artystycznych, z drugiej zaś i to jest najważniejsze, powszechna nędza, panująca w kraju.

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. (17)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Njema za co — odparł „granatowy“, odchodząc. Autor podążył pospiesznie we wskazanym kierunku.

Amos Churchill!

— Dobry Boże! — pomyślał Honeywell i gwizdnął cicho. — Czyżbym oszalał? — mruknął. — Albo odkryłem coś takiego, że nie mogę w to uwierzyć.

Przypomniał sobie wszystko to, co wiedział i czytał o Amosie Churchillu. Człowiek ten był potęgą polityczną i finansową. Chociaż i tacy dopuszczają się bezprawi. Ale był również reformatorem, cytowanym przez wszystkie lepsze pisma. Jego gwałtowne wystąpienia przeciwko podziemnej akcji bootleggerów stanowiły potężną ostoję krucjaty „Anty“. Dawał tysiące na lepszy rząd, lepszą policję, na walkę z nadużyciami władz i przestępczości wogóle.

A jednak Amos Churchill mieszkał w drugim domu na Baker Street, w domu, zawierającym niebieskie drzwi. Prawda, że prawo tego nie zakazywało, ale przecież zaledwie przed dziesięciu minutami panna Marja Strawińska opuściła dom tegoż Amosa Churchilla — prawdopodobnie w tym samym samochodzie, którym porwano jego (Honeywella) i Norway'a. Dalej ta sama panna Strawińska, zapytana o Pembertona, spakowała swoje manatki i opuściła mieszkanie. I jej bilet wizytowy został znaleziony w dorożce śpiącego dorożkarza. Nazwisko zaś było znane Grubemu Edowi, odźwiernemu alkoholowego przytułku.

— Sprawa komplikuje się do niemożliwości — mruknął półgłosem Honeywell. — Muszę się nad tem zastanowić.

Przyrzekł Norway'owi, że w każdym wypadku, pomyślnym czy niepomyślnym, zatelefonuje do niego, i biedak pewnie siedział przy telefonie, oczekując nerwowo wieści. Chociaż lepiej byłoby iść do niego, opowiedzieć wszystko szczegółowo i naradzić się wspólnie, co robić: czy się jeszcze raz zwrócić do policji, czy do prokuratora, czy też do urzędu prohibicyjnego.

Schodząc z chodnika, usłyszał za sobą lekkie kroki. Jednocześnie spostrzegł nagle, że najbliższa latarnia uliczna zgasła.

Ogłuszający cios w głowę za lewem uchem pozbawił go świadomości sytuacji. Osunął się spokojnie w parę wyciągniętych troskliwie ramion.

5.

W czwartek z rana Norway zadzwonił do biura i zakomunikował swemu szefowi, że nie będzie mógł przyjść. Był mizerny i zmęczony, gdyż przesiedział połowę nocy w daremnem oczekiwaniu na telefon od Honeywella. W końcu usnął na krześle i, obudziwszy w trzy godziny później o świcie, kazał się połączyć z mieszkaniem przyjaciela.

Autor mógł powrócić późno i położyć się odrazu spać. Ale na długie dzwonienie nie było żadnej odpowiedzi i Norway doznał przeczucia, że stało się jakieś nieszczęście. A więc i Honeywell zniknął i stał się częścią tajemnicy, która owionęła losy Roberta Pembertona.

O ósmej Norway kazał sobie przynieść śniadanie z sąsiedniej restauracji.

O dziewiątej włożył z determinacją kapelusz i położył rękę na klamce. Postanowił udać się wprost do szefa policji, omijając niższe stopnie.

Ale po schodach szedł ktoś ciężkiemi krokami, które rozległy się za chwilę w jego własnym korytarzu. Jakaś ręka zapukała we drzwi i poruszyła klamką. Norway otworzył drzwi i przez próg napół wszedł, napół wleciał Honeywell.

Amator-detektyw wyglądał obłąkanie. Włosy miał w nieładzie, oczy zaszłe krwią, ubranie poplamione i pomięte.

Norway powitał żałosne zjawisko **okrzykiem przerażenia.**

— Uspokój się, bracie! — rzekł Honeywell. — To naprawdę ja. Ale o mało mnie nie zakatrupili.

— Oni? — wykrzyknął Norway.

— Kimkolwiek są — zdaje się, że jednak wkońcu doszedłem, kto się kryje za tą aferą. Nie trap się o mnie. Potrzeba mi tylko kąpieli i śniadania i będę znów sobą. Przydałoby się przyłożyć trochę głowę do poduszki, ale nie chcę, bracie, tracić czasu. I tak miałem dosyć snu. — Uśmiechnął się krzywo. — Przeleżałem dobre kilka godzin w cuchnącej uliczce.

Opowiedział krótko przyjacielowi, co go spotkało i skrył się w łazience. Norway czekał na niego w milczeniu.

— Dokąd się wybierałeś, Norway? — zapytał autor, wynurzając się z łazienki. — Miałeś zamiar wyjść?

— Chciałem iść do szefa policji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O czem należy pamiętać przed świętami?

Jedynie wyroby krajowe złożyć się powinny na święcone

Według tradycyjnego obyczaju zjawiają się w święta Wielkiej Nocy w każdym domu stoły wielkanocne z tak zwanem „święconem". Poza symbolicznym barankiem, który przeszedł na stoły chrześcijan z tradycji żydowskiej, jako symbol pamiątki wyzwolenia z „domu niewoli", oraz poza tradycyjnemi jajami, ustawia się na stołach wielkanocnych stosy mięsiwa, bab i mazurków. Za dawnych czasów stoły takie uginały się poprostu pod masą święconego jadła. Jedzono wiele i dobrze. Dziś, — czas i gusty zmieniły się. Niemniej jednak, — choć w mniejszych rozmiarach, Święta Wielkanocy obchodzimy zawsze stosunkowo wystawnie.

Do niedawna niewiele się zważało na to, skąd pochodzą artykuły żywnościowe, które zjawiały się na stole wielkanocnym bądź na stołach biesiadnych. Konkurencja gospodarcza państw była jeszcze do niedawna nie tak silna, jak obecnie, a same społeczeństwa nie brały przeważnie bezpośredniego udziału w tej konkurencji. Dziś na skład stosunków gospodarczych w państwie wpływa w wysokim stopniu społeczeństwo. Popieranie krajowych wyrobów, a unikanie wyrobów zagranicznych przyczynia się w bardzo dużym stopniu do wewnętrznego bogactwa narodu. Wszystkie państwa organizują eksport swej wytwórczości, i to zarówno rolnej jak i przemysłowej, ograniczając jednocześnie wszelkiemi sposobami import tych artykułów z zagranicy. I jedynie tylko te państwa, które nie mają u siebie w kraju dostatecznej ilości pewnych wyrobów, zmuszone są sprowadzać je z zagranicy.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Zasadniczo biorąc, — posiada więc wszelkie artykuły żywnościowe, potrzebne do uświetnienia stołów wielkanocnych. Nie potrzebujemy uciekać się do usług zagranicy dla zgromadzenia na stole mięsiwa, ciast i innych tradycyjnych potraw. Szczególnie w okresie Świąt powinniśmy pamiętać o tem, że niepotrzebne sprowadzanie towaru z zagranicy osłabia nasz bilans handlowy, zabiera bowiem z kraju duże sumy walut obcych, potrzebnych nam dla utrzymania wartości naszego złotego na wysokim poziomie. Bez zagranicznych świątecznych artykułów żywnościowych, obejść się możemy tem łatwiej, że posiadamy dostatecznie rozwinięte przemysły przetwórcze. Oto przykłady.

Nasz przemysł wędliniarski pod względem jakości stoi wyjątkowo wysoko i z całą pewnością o wiele wyżej od wielu przemysłów zagranicznych. Polskie wędliny, szynki i bekony poszukiwane są — jak wiadomo — w Anglji, Francji i w Austrji. Niedopuszczalnem przestępstwem więc wobec własnego kraju byłoby wprowadzenie z okazji Świąt na polskie stoły zagranicznych wyrobów wędliniarskich jak szynki czeskie, pasztety strasburskie i t. d.

Również wszelkie przysmaki świąteczne, jak ciasta, mazurki, „sękacze" wielkanocne sporządzić z łatwością można wyłącznie z produktów krajowych. Używanych do wyrobu ciast artykułów takich, których w Polsce niema, jak np. rodzynków, migdałów, cykaty i t. p., powinniśmy używać jaknajmniej. To samo odnosi się do owoców południowych i bakalij, tak chętnie sprowadzanych przez nas z zagranicy. Dziś, w dobie ciężkiej walki gospodarczej z państwami zagranicznemi, dumą każdej gospodyni polskiej winien być stół biesiadny, na którym znajdują się tylko krajowe wyroby i artykuły żywnościowe. Zagraniczne owoce zastąpić można śmiało polskiemi jabłkami i gruszkami zimowemi, konserwami polskich wytwórni, a kompoty, sporządzane z zagranicznych owoców, sporządzać można również z polskich owoców. Inne przyprawy do ciast, jak np. pistacje, zastąpić można makiem lub masą owocową, bądź też konfiturami. To samo odnosi się do win, a przedewszystkiem miodu, który niegdyś należał do rzędu tradycyjnych trunków przy „święconem", a z nieuzasadnionych przyczyn poszedł w zapomnienie. Właśnie Święta Wielkiejnocy, święta tradycyjne, nadają się szczególnie na propagandę tego prastarego trunku polskiego.

O tem wszystkiem pamiętajmy w okresie świątecznym i nietylko sami unikajmy artykułów zagranicznych, ale również propagujmy między swymi najbliższymi i znajomymi spożywanie jedynie wyrobów polskich, — a wówczas wraz z przyjemnem spędzeniem Świąt spełnimy pożyteczny uczynek dla całego kraju.

Azet.

W kraju czerwonego Antychrysta

Bolszewicy przed świętami podjęli znowu walkę z religją — Kościoły zamieniono w kina

„Wieczerniaja Moskwa" z 25 marca br. podaje program antyreligijnej kampanji z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych. Program przewiduje urządzenie w okresie świąt we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych Moskwy wieczorów i wykładów o treści antyreligijnej. W okolice Moskwy ma być rozesłana znaczna ilość odezw i plakatów oraz 10 ruchomych wystaw antyreligijnych. W kołchozach w ciągu dni świątecznych przeprowadzany będzie „zasiew bezbożnych hektarów". W nocy z wielkiej soboty na wielką niedzielę na wszystkich większych placach Moskwy bezbożnicy urządzają widowiska kinowe, audycje radjowe oraz organizują agitacyjne przemówienia na tematy antyreligijne.

W czerwcu roku 1930 szesnasty kongres sowiecki uchwalił rezolucję domagającą się skasowania tego „opium, które się nazywa religją". Z „opium" niewiele już w Rosji pozostało. W Wołogdzie np. zamknięto 25 kościołów na istniejących wogóle 27. Te co pozostały, mają służyć „na pokaz" cudzoziemcom, że złociste ikony i haftowane ornaty nie zostały zniszczone całkowicie.

Księża muszą mieszkać w oddaleniu 25 wiorst od miasta. Niema dla nich nietylko kart wyborczych, ale nawet kartek na chleb. Zalicza się ich do kategorji warjatów. Bolszewicy chcą zniszczyć nietylko religję ale zezwierzęcić świat, zabijając wszelki pierwiastek duchowy.

Główna ofenzywa jednakże kieruje się przeciwko katolicyzmowi, aczkolwiek religją panującą w Rosji było zawsze prawosławie. Katolicy stanowili drobny zaledwie odsetek — przeciw nim jednakże z największem rozjuszeniem kieruje się prześladowanie. Jedno z pism francuskich podkreśla że zapewne dlatego, iż katolicyzm posiada największą siłę odporną.

Sowjeckie „Izwiestja" głoszą następujące hasło: Walka przeciwko religji, to walka dla komunizmu! „Bolszewizm to zorganizowane zło" oświadczył niedawno Kestachoff, były minister wyznań w carskiej Rosji.

Ciekawe niezmiernie w związku z tem są uwagi dwóch Francuzów, którzy świeżo powrócili z podróży po Rosji. Są nimi p. Tranin, badacz i dr. Piotr Dominique, lekarz i pisarz, którzy oświadczyli, co następuje:

„Tak, to prawda. Zdejmuje się dzwony z kościołów w Rosji, ale czy w roku 1914 Niemcy nie robili tego samego we Francji? Tak, to prawda: zamienia się katedry w muzea, ale czy nie zrobiliśmy tego samego z Sainte-Chapelle i z Panteonem? Tak. To prawda: prześladują w Rosji katolików i prawosławnych, lecz co się działo we Francji w XVII wieku? Rewolucja bolszewicka nie jest niczem innem jak bękartem rewolucji francuskiej!"

Słysząc te wynurzenia podróżników francuskich, minister Jugosławji dr. Spalajkowitsch zauważył gorąco: „Nie chodzi o to, czy rewolucja rosyjska podobna jest do rewolucji francuskiej, lecz czy Rosja podobna jest wogóle do cywilizowanego państwa? Nikt z tych, którym na sercu leży cywilizacja świata, nie ośmieliłby się tego twierdzić".

Pijcie tylko wina krajowe



Pod tem hasłem Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwołała konferencję prasową w Warszawie celem zapoznania przedstawicieli całej prasy stołecznej z postulatami krajowych wytwórni win.

W „szczęśliwem" państwie dolara ośm miljonów bezrobotnych

skutkiem światowego kryzysu

„Daily Telegraph" omawia przerażający wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych:

Koła rządowe oceniają liczbę bezrobotnych na 8 miljonów(!) i pragną zwołać specjalną sesję kongresu na rozważanie środków zaradczych przeciwko katastrofie.

Na ulicach N. Jorku, widzieć można coraz częściej tysiączne tłumy, oczekujące przed bezpłatnemi kuchniami na zimnie i mrozie. W związku z katastrofą bezrobocia zauważyć się daje ogromne podniesienie się liczby włamań i napadów bandyckich.

Pisma amerykańskie alarmują dalej, ażeby stworzyć jak najprędzej jakiś system pomocy dla biednych, gdyż dotychczas cała troska o biednych złożona jest w ręce prywatnej dobroczynności.

Zabił, czy nie zabił?

Głośny proces wiedeński

We Wiedniu przed tygodniem rozegrał się sensacyjny proces kryminalny, którego przebieg, jakby żywcem wycięty z powieści detektywnej, tak rozemocjonował wiedeńczyków, że doszło aż do rozruchów ulicznych, o przebiegu których zresztą pisaliśmy już pokrótce.

Tło całej tej sprawy jest następujące:

W lipcu 1928 r. znaleziono na pół zwęglone zwłoki kobiety. Po bliższem zbadaniu okazało się, że kobieta została najpierw zastrzelona, poczem morderca oblał ciało benzyną, poukładał dokoła paczki suchego spirytusu i wszystko to podpalił. Zamiar swój osiągnął, gdyż nikt zwłok nie rozpoznał. Nieszczęśliwą ofiarę mordu pochowano, zdjąwszy jedynie odlewy gipsowe z części ciała niezniszczonych przez ogień. Między innymi odlano w gipsie szczękę zabitej, — i oto po sześciu miesiącach, pewien urzędnik policyjny będąc na konsultacji u dentysty d-ra Reissberga, opowiadał mu o tajemniczej zbrodni i wspomniał mu o odlewach. Dr. Reissberg prosił o pokazanie mu odlewu szczęki i natychmiast ją rozpoznał; należała ona do jego pacjentki Katarzyny Follner.

Dalsze dochodzenia potwierdziły całkowicie to rozpoznanie. Uwaga policji zwróciła się przedewszystkiem w kierunku jednego z głównych „przyjaciół" zamordowanej, niejakiego Gustawa Bauera, wiedeńskiego kupca. Dochodzenia wykazały, że Bauer utrzymywał istotnie przez dłuższy czas stosunek z Fellnerową, że często spotykali się.

Śledztwo trwało bardzo długo i wykazało następujący stan rzeczy. Bauer był pewnego rodzaju Don Juanem. Znaleziono szofera, który Bauera zwykle woził i ten zeznał, że w dniu krytycznym pojechał z Bauerem i jakąś panią do Lainz, gdzie znaleziono spalone zwłoki Fellnerowej, tam czekał dłuższy czas, poczem Bauer przyszedł sam zmoknięty i powrócił do miasta.

Otóż w dniu zbrodni padał w parku rzęsisty deszcz, który nawet zgasił palące się zwłoki.

Dodać tu trzeba, że Bauer jest żydem i na tem tle rozpoczęła się polemika prasowa, która podnieciła opinję publiczną.

Przysięgli odpowiedzieli na postawione im pytania 7 głosami tak i 5 nie; ponieważ ustawa wymaga do skazania 8 głosów, Bauer został uniewinniony.

Na wiadomość o tym werdykcie zebrały się przed gmachem sądowym tłumy z wyraźnym zamiarem zlynczowania Bauera. Musiał więc przenocować w więzieniu i wypuszczono go dopiero rano, gdy tłumy się rozeszły.

W więzieniu śledczem przesiedział dwa lata i przez ten czas ułożył 500 zagadek krzyżowych i kilka scenarjuszy filmowych...

Tajemnica zbrodni nie została całkowicie wyjaśniona...

Stan bezrobocia na Pomorza

Ogólna przypuszczalna ilość bezrobotnych na obszarze województwa pomorskiego w dniu 28 marca rb. wynosiła 23107 osób.

Rada Administracyjna Kas Chorych

Przy Ogólnopaństwowym Związku Kas Chorych utworzona została Rada Administracyjna, której zadaniem jest szczegółowe opracowanie ostatecznego typu organizacyjnego przyszłej Okręgowej Kasy Chorych.

Jak wiadomo, Okręgowe Kasy Chorych stanowić będą zasadniczą jednostkę Kas, która powstanie po przeprowadzeniu na terenie całej Polski reorganizacji Kas Chorych, polegającej na scaleniu dotychczasowych 243 Kas i utworzeniu w ich miejsce 50 Kas na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Rada Administracyjna prowadzi już swe prace i ostateczny typ przyszłej Kasy Okręgowej ustalony zostanie w najbliższym czasie. Całkowita reorganizacja Kas Chorych przeprowadzona zostanie do końca września roku bieżącego.

Aresztowanie 5 piekarzy w Brodnicy

W związku ze strajkiem piekarzy w dniu 20 marca, z polecenia prokuratury w Brodnicy aresztowano jako podejrzanych o lichwę następujących piekarzy: Smoczyńskiego Bolesława, Psutego Stanisława, Orlewicza Kazimierza, Gortowskiego Maksymiljana i Gerlacha Franciszka.

Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem w Brodnicy.

Pożar parowozowni w Laskowicach

W ub. wtorek o godz. 16,45 powstał pożar w parowozowni Nr. 1 na stacji kolejowej w Laskowicach, przyczem spaliło się około 62 mtr. dachu.

Pożar ugaszono w zarodku przy pomocy parowozu przetokowego. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że pożar powstał od iskier wyjeżdżających wzgl. wjeżdżających parowozów.

S. S. „Kościuszko" wrócił z Ameryki

Pierwsza podróż pod polskiem kierownictwem wypadła bez zarzutu

Na ub. środę zapowiedziany został przyjazd do Gdyni polskiego okrętu transoceanicznego s. s. „Kościuszki", który przed miesiącem wyruszył po gruntownym remoncie w swą pierwszą podróż do Ameryki **pod kierownictwem polskiego kapitana p. Eustazego Borkowskiego** i z polską obsadą oficerską. Jako potwierdzenie tej wiadomości redakcja nasza w Gdyni otrzymała w środę w godzinach popołudniowych **depeszę radjową z pokładu „Kościuszki"**, przesłaną drogą przez Puck, donoszącą, że okręt zawinie na redę o godz. 17-tej. Ze względu na załatwianie formalności jednak wjazd do portu nastąpił dopiero około godz. 7-mej wieczorem.

Udajemy się niezwłocznie na molo pasażerskie. Olbrzym morski majestatycznie sunie wzdłuż basenu, łagodnie przybijając do brzegu na zwykłem miejscu obok składów „Pantarei", gdzie zostaje przymocowany. Na molu gromadzi się liczna publiczność, wśród której widzimy **dyrektorów linji Gdynia — Ameryka pp. Kutyłowskiego i Pliniusa.**

Wchodzimy na pokład; witamy się serdecznie **z pierwszym oficerem, p. kpt. Szworcem.** Jest zupełnie zadowolony z przebiegu podróży.

— W tamtą stronę **mieliśmy podróż świetną** — mówi, — tak że przyjechaliśmy do Nowego Yorku nawet nieco wcześniej, zyskując pół dnia. Z powrotem warunki atmosferyczne były gorsze, co spowodowało pewne spóźnienie. W każdym razie pływanie **odbyło się najzupełniej pomyślnie.**

A oto **p. Jeliński**, znany automobilista i podróżnik-harcerz, który swego czasu objechał dokoła świata samochodem. Obecnie wraca z Ameryki, dokąd udał się na zaproszenie fabryki samochodów Buick i bawił pięć miesięcy. Opowiada nam **o serdecznem przyjęciu, jakiego zaznał za oceanem.** Zarząd fabryki pokrył całkowicie koszt jego podróży, pozatem odremontował całkowicie jego auto i wypłacił mu **ponadto 1.500 dol. premji**, za które nabył aparat filmowy i odbył **prześliczną podróż po Florydzie.** Z podróży tej p. Jeliński wywiózł szereg trofeów myśliwskich, które wraz z samochodem załadował na „Kościuszkę".

— A co pan teraz zamierza robić? — pytamy.

— Mam szereg **ciekawych zdjęć filmowych**, któremi będę ilustrował swoje odczyty. Mam zamiar objechać z odczytami całą Polskę, a gdy zbiorę potrzebny fundusz, wyruszę znów w podróż samochodem, — **tym razem do środkowej Afryki...**

W międzyczasie pasażerowie opuszczają powoli pokład. My również żegnamy się i wychodzimy, wynosząc przyjemną świadomość, że oto spędziliśmy chwil kilka na polskim olbrzymie oceanicznym, który codopiero przybył z dalekich krajów. Jest wielu takich w Polsce, którzy dla młodej naszej żeglugi handlowej żywią dalekoidący sceptycyzm, zapominają jednak, że jest to pierwszy nasz krok w tym kierunku, a przytem krok jakżeż doniosły. Szczególnie **posiadanie stałej linji transatlantyckiej**, podtrzymującej żywy kontakt pomiędzy Macierzą a 4-miljonową Polonją amerykańską odgrywa dla nas pierwszorzędną rolę. Posiadanie **tej linji łączy nas silną więzią z szerokim światem** i przysparza Polsce znaczenia na morzu.

(m.)

Demonstracje studentów w Madrycie



Warunki przyjęcia do Państw. Szkoły Teletechnicznej w Warszawie

Na podstawie reskryptu Min. P. i T. Dyrekcja podaje do wiadomości niżej wyszczególniono warunki przyjęcia kandydatów do Państwowej Szkoły Teletechnicznej (Telegraficzno-Telefonicznej), w Warszawie.

Warunki umieszczenia są następujące:

Kandydaci winni mieć odbytą służbę wojskową, jednak nieprzekroczone 30 lat życia. Również mogą być przyjmowani kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października 1931 roku, przyczem najstarszy wiek winien nie przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1931 roku.

Wykształcenie wymagane jest conajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami państwowemi lub równorzędne wykształcenie szkoły zawodowej. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem.

Wszyscy kandydaci zostaną poddani egzaminowi konkursowemu z matematyki, (arytmetyki, geografji i algebry) w zakresie 6 klas gimnazjalnych. Egzamin konkursowy odbędzie się w Państwowej Szkole Teletechnicznej w Warszawie w drugiej połowie czerwca rb. Od wyniku egzaminu konkursowego uzależnione będzie skierowanie kandydata na 3 miesięczną przedwstępną praktykę przy budowie i remoncie linji telegraficzno - telefonicznych w charakterze zwykłego robotnika z płacą ⅘ dniówki robotnika niekwalifikowanego.

Zachowanie się oraz zdolność i sprawność do pracy technicznej, wykazane podczas praktyki zdecyduje o ostatecznem przyjęciu kandydata do Szkoły Teletechnicznej.

Nauka w szkole trwa 2 lata, przyczem w czasie letnich miesięcy słuchacze odbywają dalszą praktykę. Wykłady w szkole rozpoczną się 1 października rb.

Słuchacze, którzy wykażą zadawalające postępy w nauce mogą otrzymać zasiłek równy wynagrodzeniu według 12 st. sł. urzędników państwowych. Nauka na kursie jest bezpłatna Przy szkole jest bursa na 60 osób, z której mogą korzystać kandydaci z prowincji, najbardziej potrzebujący mieszkania.

Podczas zdawania konkursowego egzaminu Szkoła żadnego mieszkania, ani noclegu przybyłym na egzamin nie daje, jak również nie zwraca żadnych wydatków związanych z przyjazdem do Warszawy na egzamin.

Po ukończeniu kursu i złożeniu z dodatnim wynikiem egzaminu, słuchacze otrzymują stanowiska urzędników technicznych w 11 st. sł. państwowego telegrafu i telefonu. Dalsze awansowanie uzależnione jest od zdolności i sumienności w pełnieniu obowiązków służbowych. Podania o przyjęcie do Szkoły należy składać do dnia 1 czerwca rb. do Dyrekcji Poczt i Telegraf. w Bydgoszczy Oddział VII z dołączeniem: własnoręcznie napisanego życiorysu, świadectwa szkolnego w oryginale, metryki urodzenia, świadectwa moralności i poświadczenia obywatelstwa polskiego wydanych przez Starostwo Powiatowe, świadectwa o stanie zdrowia, wydanego przez lekarza powiatowego, dowodów wojskowych, 2 fotografje, formatu używanego do dowodów osobistych, z których jedna winna być poświadczona przez Władze administracyjne.

(—) Maciejewski, prezes.

Osobliwy higjenista

Ogromna większość higjenistów radzi myć się i kąpać często i starannie. Naogół w nowoczesnych społeczeństwach ocenia się należycie działanie wody na organizm ludzki. Zupełnie odmiennego zdania jest prof. uniwersytetu Indjana, dr. Thurman B. Rice. Amerykański uczony twierdzi, że zbyt częste i staranne mycie zagraża poważnie zdrowiu. Na poparcie swej tezy przytacza on ten argument, że częste mycie usuwa i niszczy cienką warstewkę tłuszczu, pokrywającą powierzchnię skóry ludzkiej, a daną człowiekowi przez naturę celem niedopuszczenia do naskórka niebezpiecznych mikrobów, unoszących się w powietrzu. Jeżeli myjemy się codzień, mikroby mogą — zdaniem p. Rice — dostać się przez pory do wnętrza naszego organizmu. Prof. Rice twierdzi wogóle nawet, że ludzie, którzy mało się myją, żyją podobno dłużej i zdrowiej, niż inni...

Byłoby jednak ciekawe, zapytać się, jak też często sam p. Rice używa kąpieli...

Światu grozi brak złota

W czasach, gdy większość mieszkańców naszego globu, opanowana jest istną „gorączką złota", o braku tego szlachetnego kruszcu mówi się raczej pod przenośnią, i nikomu nie wydaje się możliwem, by ludzkości mógł grozić brak złota, a jednak takie niebezpieczeństwo — zdaniem fachowców — istnieje. Oto niedawno na dorocznem walnem zebraniu „Consolidated Gold Field of South Africa" w Londynie, prezes tej potężnej korporacji, lord Brabourne, oświadczył, że na całym świecie zanosi się na dotkliwy brak złota. Obecna produkcja światowa wynosi 85 miljonów funtów szterlingów rocznie, z czego połowa przypada na Afrykę Południową. Za dziesięć lat — zdaniem lorda Brabourne — produkcja spadnie do pięćdziesięciu pięciu miljonów, a w roku 1950 Afryka Południowa będzie mogła produkować zaledwie 10 miljonów funtów szterlingów rocznie.

Historja chrztu okrętów

Od odległych czasów starożytnych — do teraźniejszych

Podobnie jak człowieka bez nazwiska, nie można sobie wyobrazić okrętu bez nazwy, zwłaszcza w dzisiejszej dobie ożywionych stosunków gospodarczych, między najodleglejszemi miejscowościami świata. Zwyczaj nadawania nazw okrętom sięga odległych czasów starożytnych. Starożytni Grecy nadawali swym okrętom **nazwy symboliczne**, często od imion bogów, których posążkami przyozdabiano okręty. Również i Wikingowie już nazywali swoje okręty, jednak wiadomości o nazwach okrętów mamy dopiero z okresów o wiele późniejszych, bo z roku tysiącznego naszej ery. Z tych czasów przechowały się nazwy okrętu Olafa Frygwassona **„Robak-Smok"** oraz okrętu Wilhelma Normandzkiego **„Mara"**, na którym wyruszył on na podbój Anglji.

Pierwsza wiadomość o chrzcie okrętu odnosi się do roku 1418-go, kiedy kroniki angielskie zanotowały, że biskup iryjski z Bangoru pobłogosławił statek, wybudowany w Soupton i nazwał go „Bon-Dieu".

Trudno jednak orzec, czy był to już zwyczaj rozpowszechniony, bowiem dopiero w 18-ym wieku zaczęto przywiązywać do ceremonji chrztu okrętu większą wagę i akty chrztu okrętu poczęto spisywać.

Świecie

— *Na szkodę p. Szulca Witolda*, dzierżawcy domeny państw. w Stążkach pow. świeckí skradziono z zamkniętej stodoły 16 worków seradeli wartości około 1000 zł. Dochodzeniem ujawniono sprawców kradzieży w osobach:

20 letniego Welnińskiego Józefa, 24 letniego Kleina Stanisława, 24 letniego Nowakowskiego Antoniego, 20 letniego Krasińskiego P. i 21 letniego Krasińskiego Jana.

Aresztowani do winy się przyznali. W toku badania przyznał się Klein, że w styczniu br. wspólnie z braćmi Krasińskiemi ukradł również na szkodę Szulca 9 worków pszenicy i grochu.

Kto wygrał?

W dwudziestym dniu ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły:

15.000 zł. wygrał nr. 10862.

5000 zł. wygrały n-ry: 8438 40182.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 54362 86672 88367 141036 114398 177208.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 3005 41330 113183 137317 144358 178732.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 1683 7614 29958 29615 3123 44946 49868 92145 104824 157237 177538.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 0620 9682 10057 10179 17474 17926 18126 25604 27644 29151 48478 43899 56321 57708 50039 68753 72327 77435 86310 86438 89486 90461 92347 94126 97189 97319 97700 98015 103959 110960 112107 116111 127771 132160 133360 140429 151628 153794 155640 155952 158674 159534 160228 161197 172026 174280 176693 178275 178781 180460 183574 184501 195016 185415 187278 188785 189441 190878 192130 193858 197925 198925 199426 201541 203625 205375.

Drugie ciągnienie.

20.000 zł. wygrał nr. 144597.

15.000 zł. wygrał nr. 5256.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 20577 32 61 192284.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 9441 41094 45408 52002 56470 59383 97605 99726 185482 192005 205963.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 31427 51968 88271 89637 97134 108877 110210 118771 132931 162134 171037 186265 205203 205326.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 101360 112931 115416 4068 6872 8014 12573 13025 17471 19248 20840 29042 34086 35825 39446 44034 44288 50548 51463 51816 53346 56487 59050 65545 66033 73502 76817 85073 85805 86080 91122 93837 93937. 115544 125713 127542 130542 132540 142564 146778 148316 149804 152629 154397 155273 156061 158330 161901 136398 166867 170084 170930 174223 178446 182516 183182 185020 192207 192220 194395 196120 197365 200091.

KRONIKA

TORUN

Sobota 4 Kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Ryszarda

Sobota Izydora

— **Stan wody w Wiśle z dnia 2. 4.:** Zawichost +1,85, Warszawa +2,62, Płock +2,75, Toruń +3,96, Fordon +4,13, Chełmno +4.26, Grudziądz +4.67, Korzeniewo +5.16, Piekło +5.36, Tczew +5.02, Einlage + 3.00, Schiewenhorst +2.78.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 8 kwietnia dyżuruje apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

2, 3 i 4 kwietnia teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN:

Palace — „Tajemniczy Dżems".

Światowid — „Cuda w górach Massabielskich".

Lux (kino dźwiękowe), ul. Strumykowa — „Wyspa zatopionych serc".

Corso: „Łódź piracka Nr. 777".

Mars: „Na fali życia".

Z miasta

— **Rekolekcje dla głuchoniemych.** W dniach od 11 kwietnia odbędą się w kaplicy Szpitala Miejskiego przy ul. W. Garbary rekolekcje dla głuchoniemych obojga płci. Pierwsza nauka wygłoszona będzie 9 kwietnia o godz. 7 wieczorem. W piątek 10 kwietnia odbędzie się nauka rano po mszy. św. i wieczorem. W piątek od godz. 17 spowiedź, w sobotę rano komunja św. Rekolekcjami kierować będzie ks. prof. Bartel, prefekt szkoły głuchoniemych w Wejherowie.

— **Poświęcenie cmentarza parafji Najśw. Panny Marji.** W drugie święto Wielkiejnocy o godz. 4 popołudniu odbędzie się poświęcenie drugiej części cmentarza parafji Najśw. Marji Panny przy ul. Wybickiego, który to cmentarz, jak wiadomo, został ostatnio powiększony.

— **Bilet tramwajowy kosztuje 20 groszy.** Z dniem 1 bm. wygasła uchwała korporacji miejskich o podwyżce cen biletów tramwajowych. Cena za bilet normalny kosztuje 20 gr. cena biletów z przesiadaniem zamiast 30 gr. wynosi obecnie 25 gr.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą o zmianie kierownictwa w restauracji „Polonja" wyjaśniamy, że p. Łuniewicz objął tylko kierownictwo restauracji. Dzierżawcą jest jak wiadomo, p. Downer.

— **Nowa cena chleba.** Na podstawie opinji komisji do badania cen magistrat miasta Torunia ustalił nową cenę chleba. Chleb żytni kosztuje obecnie 37 gr.

— **Na budowę Domu Żołnierza** złożył w administracji naszego pisma prob. ks. Jan Kroczek zamiast życzeń świątecznych 6 zł.

— **Podziękowanie.** Najgorętsze podziękowanie składam tym wszystkim, którzy swoim udziałem w koncercie religijnym w dniu 22 i 26 marca br. dali tyle głębokiego, estetycznego nastroju swoim słuchaczom.

W szczególności dziękuję serdecznie paniom: Borowskiej, drowej Felickiej, profesorkom konserw: Wojciechowskiej Halinie i Zdzisławie panom: por. Grabowskiemu por. Jusińskiemu, Lewickiemu, profesorowi Moczyńskiemu, em. nadkomisarzowi Parzybokowi, prof. Wisterowi, Chórowi „Dzwon" i garnizonowi „św. Katarzyny". Podwójnemu Tercetowi i orkiestrze 63 p. p.

Nie mogę ominąć tych wszystkich, którzy swoją współpracą lub uczynnością przyczynili się do przeprowadzenia i powodzenia tej szlachetnej imprezy.

Serdeczne „Bóg zapłać" Redakcjom miejscowych dzienników, Księgarni Pomorskiej, paniom pułkownikowej Nieczuja-Ihnatowiczowej, kapitanowej Jarosławskiej, kapitanowej Rosenbergowej, kapitanowej Gajewskiej, kapitanowej Rutkowskiej, Idecowej i Feldmanówne, panom majorowi Jachimowskiemu, por. Sztejerowi, chorążemu Grubeckiemu i podoficerom Szkoły Podofic. Zaw. Artyl. — Proboszcz Parafji wojskowej Toruń. ks. Jan Kroczek.

— **Wystawa prac Wilka-Osseckiego** (Nowy Rynek 21) otwarta codziennie od godz. 11—18. W niedzielę i święta od godz. 13 do 15. Zamknięcie wystawy 12 kwietnia.

— **Baczność Weterani b. Armji Polskiej we Francji.** W dniu 1 marca br. została w Toruniu założona Placówka Wet. b. Ar. Polskiej we Francji. Apelujemy zatem do wszystkich Wet. b. Ar. Polskiej we Francji miasta Torunia i okolicy jeszcze niezrzeszonych, by się niezwłocznie na członków naszej placówki zapisali. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje kol. prezes Żółtowski, ul. Szosa Chełmińska, restauracja „Eldorado". Zarząd.

— **Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powsz. nr. 7 na Jakóbskiem** przedm. czuje się w obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia święconego w dniu 31 marca br. dla 61 najbiedniejszych dzieci szkolnych. Przedewszystkiem dziękuje obywatelstwu przedmieścia i wojskowym za tak życzliwą i wydatną pomoc.

Szlachetnym dobroczyńcom za hojne ofiary w gotówce lub w naturaljach, kolektorom p. Piechockiej, p. Kubiaczykowi, chorążemu Paluszkiewiczowi, st. ogn. p. Stachowiakowi i st. wachm. Rogozińskiemu za łaskawe podjęcie się zbierania ofiar, pp. Kaniowskiej i Grześkowiakowej za chętne zajęcie się zakupem artykułów spożywczych, pp. Echaustównie i Kulczyckiej za przygotowanie porcyj oraz wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do urządzenia obchodu święconego wyraża w imieniu obdarowanej biednej dziatwy stokrotne Bóg zapłać!

— **Zamiast życzeń świątecznych** złożyli w administracji naszego pisma na fundusz budowy „Domu Żołnierza" w Toruniu: 1) Kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW mjr. Sulik 5 zł, 2) oficerowie Okręgowego Urzędu WF i PW 10 zł., razem 15 zł.

— **Na łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego.** Inspektor P. P. Witalis Olszański, komendant Wojewódzki Pol. państw. składa zamiast życzeń świątecznych zł. 15 na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

— **Zgony.** Dnia 2 kwietnia 1931 r. zmarli w Toruniu: Adam Ossowski ur. 1. 4. 1931, Irena Wierzcholska ur. 26. 9. 1924, Jan Drzewuski ur. 24. 12. 54, Grzegorz Ostapczuk ur. 1907, Józef Kobus ur. 18. 2. 1906.

W walce z największą klęską ludzkości

Uruchomienie ambulatorjum dla gruźlików

Jak się dowiadujemy Kasa Chorych m. Torunia uruchamia w najbliższych dniach specjalne ambulatorjum dla chorych na gruźlicę. Kierownictwo ambulatorjum które mieści się na drugiem piętrze nowego gmachu Kasy przy ul. Grudziądzkiej spoczywać będzie w rękach lekarza-specjalisty. Urządzenie ambulatorjum jest wzorowe i odpowiada wszelkim wymogom lecznictwa.

Reformując obecną metodę walki z gruźlicą, Kasa Chorych udzielać zamierza porady i opieki lekarskiej wszystkim gruźliczno-chorym bez względu na to, czy są członkami Kasy, czy też nie.

Ambulatorjum, ze względu na wzrastającą stale ilość chorych na gruźlicę będzie miało do spełnienia zadanie o pierwszorzędnym znaczeniu.

Czas usunąć ślady niemczyzny

Nad Wisłą na murze pofortecznym znajduje się tablica z napisem, wskazującym kulminacyjny stan wody w Wiśle w różnych okresach od roku 1719. Kilkakrotnie już wskazywaliśmy na konieczność usunięcia tej tablicy i zastąpienia jej tablicą z napisem polskim. Magistrat jednak nic dotychczas nie uczynił w tej sprawie. Czem Magistrat usprawiedliwia swoje bierne stanowisko i dla czego dotychczas nie zastąpiono napisu niemieckiego — polskim, to pozostanie tajemnicą Magistratu.

Zwracamy się przeto z prośbą do odpowiednich czynników o spowodowanie usunięcia wspomnianej tablicy, jak również wielu innych jeszcze pozostałych z czasów zaborczych śladów niemczyzny, jak np. na różnych budynkach zabytkowych itd.

Kamień na kamieniu...

W ubiegłą sobotę odbyło się, po dłuższej przerwie, posiedzenie Obywat. Komitetu budowy pomnika poległych 63 p. p. Zebraniu przewodniczył p. dr. Szaad.

Sprawę budowy pomnika referowali p. mjr. Bochniewicz, sprawy finansowe p. inż. Ulatowski jako kierownik budowy. Z obu referatów dowiedzieli się nieliczni niestety — obecni, że budowa postępowała bardzo raźno, aż **do nastania mrozów i równoczesnego wyschnięcia źródeł pieniężnych.**

Wydano dotychczas przeszło **22 tysiące** złotych, w czem na administrację **złotych 15** — (wyraźnie piętnaście), resztę zaś na istotne koszty budowy, a więc na kupno transport obróbkę kamienia, na cement i inne materjały wreszcie na roboty budowlane.

Budowę rozpoczęto po zatwierdzeniu projektu przez Departament Sztuki i Kultury w Ministerstwie W. R. i O. P. Wybudowano dotychczas część pomnika do wysokości przeszło 6 metrów nad poziom, ponadto przygotowano kamień do dalszych mniej więcej siedmiu metrów, tak, że do ukończenia niewiele już pozostaje. W przybliżeniu do wykończenia budowy potrzeba będzie jeszcze około **10 tysięcy złotych.** W każdym razie nie ma obawy przekroczenia kosztorysu.

Po referatach dyskutowano nad kwestją dalszych prac Komitetu, przyczem p. inż. Kołek podniósł wątpliwości co do dalszego powodzenia, o ile Komitet nie zbierze się na posiedzenia cokolwiek liczniej. Istotnie o ile przed rokiem zebrania odbywały się przy udziale kilkudziesięciu osób, ostatnio stawiło się ich kilkanaście.

Rzecz charakterystyczna, największy procent stanowiły panie. Już to w ofiarności dla spraw publicznych Polki zawsze przodowały i przodują. Mężczyźni nie zawsze umieją kobietom dotrzymać miejsca w wyścigu pracy ideowej, zbyt często biją nas kobiety nietylko poczuciem i umiłowaniem sprawy, ale i konsekwencją i wytrwałością w przeprowadzaniu powziętych zamiarów.

Przecież był czas, kiedy o pułku „Dzieci Toruńskich" wiele się mówiło, do dziś dnia sztandar ich wisi w ratuszu, tam, gdzie również spoczywa honorowa odznaka pułku 63 p. ofiarowana miastu...

A dziś, gdy w mieście prawie, że wybrukowanem kamieniami węgielnemi pod pomniki, jeden jedyny się realizuje, czyż nie byłoby słusznem i wskazanem, byśmy zdobyli się zbiorowo jeszcze na ostateczny, a nie wielki już wysiłek, by dokończyć rozpoczęte dzieło? — Dajmy dowód, że nie zapomnieliśmy jeszcze o przelanej krwi ofiarnej i że umiemy zachować w pamięci wdzięcznej czyny tych, którzy za to ginęli, byśmy mogli żyć w wolnej niepodległej Ojczyźnie.

Powie ktoś — nie czas na pomniki, gdy tylu bezrobotnych.

A czy budowa pomnika nie daje pracy bezrobotnym?

A tu właśnie, gdy już niewiele potrzeba do zrobienia, społeczeństwo i miasto ma sposobność wykazać, że jednak jeszcze coś tam w nas żyje i jest!

Czuwajcie tedy członkowie komitetu, gdy będzie następne posiedzenie! Stawiajmy **kamień na kamieniu,** aż stanie pomnik, który będzie świadczył o bohaterach naszych — ale **i o nas!**

Alojzy P.

Pod adresem władz sanitarnych

Kochany „Dniu".

Sprawa, którą ośmielam się poruszyć, była kilkakrotnie już omawiana na łamach „Dnia". Magistrat jednakże do tej pory nie zrobił nic w kierunku usunięcia tych niedomagań.

Chodzi mianowicie o ustępy publiczne nad Wisłą i przy gazowni. Stan tych ustępów jest poniżej wszelkiej krytyki. Panuje tam niesłychany brud i niechlujstwo.

Ponieważ utrzymanie ich w należytym porządku jest dla Magistratu rzeczą niemożliwą, przeto wojewódzka komisja sanitarna powinna spowodować ich usunięcie.

Z.

Port na Wiśle zwolna budzi się do życia

Z nastaniem cieplejszych dni wiosennych w porcie na Wiśle rozpoczął się ruch przewozowo-towarowy. Od kilku dni wznowioną została regularna komunikacja między Warszawą a Toruniem przez Towarzystwo Żeglugi Wiślanej „Vistula". Przystań z powodu wysokiego stanu wody w Wiśle przeniesiono do wysokości ul. Mostowej.

Codziennie przybywają i odpływają z ładunkiem berlinki. W dniu wczorajszym odpłynęło kilka berlinek z ładunkiem towarów do Gdańska. Po świętach przewiduje się wzmożenie ruchu w porcie toruńskim.

Otwarcie nowego przedsiębiorstwa w Toruniu

Wczoraj, w dniu 1 kwietnia, dokonał ks. prałat Wysiński poświęcenia nowego przedsiębiorstwa w Toruniu, przy ul. Szerokiej nr. 33. Znana w Poznaniu firma Koczorowski i Borowicz otworzyła wczoraj swój oddział w Toruniu:

Centralny Dom Tapet.

Nowe to przedsiębiorstwo postawiło sobie za zadanie zaopatrywanie Torunia i okolicy we wszelkiego rodzaju tapety, linolea, listwy i t. p. ozdoby do mieszkań. O rozmiarach przedsiębiorstwa świadczy fakt, iż posiada ono przeszło **2000 wzorów tapet, wyłącznie wyrobu krajowego,** nie licząc tapet specjalnych, wyrobu szwajcarskiego, firm „Teco" i „Salubra". Zapas tapet, zgromadzonych w magazynach przedsiębiorstwa, wynosi około 100 tysięcy rolek, z czego 96% jest wyrobu krajowego.

W uroczystości poświęcenia nowego przedsiębiorstwa wzięło udział grono wybitnych przedstawicieli tutejszego kupiectwa, m. i. prezes Kupiectwa Chrześcijańskiego Januszkiewicz, radca Ludwik Makowski, radca Tadeusz Janowski i inni.

Ruch tramwajowy w czasie świąt

W pierwszy dzień świąt Wielkanocy tramwaje będą nieczynne.

Tramwaj nocny z soboty na niedzielę kursować będzie normalnie do godz. 6 minut 20.

Tramwaj nocny z niedzieli na poniedziałek czynny nie będzie.

W poniedziałek ruch rozpocznie się normalnie o godz. 6 minut 16 rano.

Stan funduszu budowy pomnika poległym 63 pp.

Stan funduszu budowy pomnika poległym 63 p. p. na dzień 20 marca 1931 r. wedle sprawozdania kasowego podanego na zebraniu Komitetu dnia 21 marca przedstawia się następująco: ogólny dochód **24.364,07 zł.,** rozchód **24.045.57.** Do dyspozycji Komitetu do dalszych prac pozostaje 318.50 oraz wstawiona do budżetu na rok 1930-31 przez Magistrat m. Torunia suma 3000 zł, która wpłacona ma być w pierwszych dniach kwietnia.. Razem do dyspozycji komitetu 3.318.50. Koszta pomnika bez ozdób wynosić mają 37.399.39 zł., koszta przeprowadzonych robót i posiadana gotówka 25.702.01, brak do wykończenia robót z kamienia około 11.697,38.

Komitet przystąpił do intensywnej pracy, celem zebrania tej kwoty i zakończenia w tym roku robót kamieniarskich.

Z teatru

— **Repertuar świąteczny teatru.** W niedzielę dnia 5 bm. (pierwsze święto Wielk.) o godz. 20 „Polska krew", operetka w 3 akt. Nedbala. Ola Obarska wschodząca gwiazda sceny i ekranu tryumfatorka konkursu fotogeniczności w Nicei obdarzona talentem, głosem i zjawiskową urodą wystąpi gośc. w roli Haliny Zarembianki w otoczeniu pp. Zarembiny, Kopczyńskiej, Zdzitowieckiego, Józefowicza, Olędzkiego, Jejdego, Glińskiego. Liczne tańce urozmaicają całość.

W poniedziałek dn 6 bm. (II święto Wielk.) o godz. 16 ostatni raz „Targ na dziewczęta", operetka w 3 akt. W. Jacoby'ego w premjerowej obsadzie. Wieczorem o godz. 20 „Miss Europia", operetka w 3 akt. A. Wilińskiego.

Rubinkowo

— *Amatorzy kiełbas przedświątecznych.* Za pomocą wyłamania muru włamali się nieznani sprawcy do warsztatu mistrza rzeźnickiego Kowalskiego Franciszka w Rubinkowie pow. toruński, skąd skradli większą ilość wyrobów mięsnych łącznej wartości około 700 zł. Dochodzeniem ujawniono sprawców tej kradzieży w osobach: *Kuffla Pawla lat 25 zam. w Toruniu*, przy ul. Jerzego 71; Gentkowskiego Bolesława lat 19 zam. w Toruniu przy ul. Podgórnej 13; Maruszaka Stanisława, lat 26 zam. w Toruniu przy ul. Krasińskiego 46-48 i Wankiewicza Romana lat 24 bez stałego miejsca zamieszkania.

Wankiewicz zdołał zbiec, resztę zaś „dobranego towarzystwa osadzono w areszcie.

Kowalewo

— **Zakończenie hufca P. W. w Szkole Rolniczej.** W związku z kończącym się rokiem szkolnym w szkole rolniczej w Kowalewie, odbyło się w dniu 28 marca zakończenie prac w hufcu P. W.

Uczniowie II kursu szkoły w liczbie 9 złożyli egzamin na II-gi stopień P. W., który przeprowadził w obecności dyrektora szkoły p. inż. Liszki, powiatowy komendant P. W. i W. F. p. por. Kuliszewski. Pozostali uczniowie w liczbie 17 złożyli egzamin na I-szy stopień P. W.

Na zakończenie hufca odbyło się ostre strzelanie szkolne na strzelnicy powiatowej im. Marsz. J. Piłsudskiego w Czystochlebiu. (W.)

— **Zebranie sekcji P. W. i W. F.** W dniu 1 bm. pod przewodnictwem p. burm. Kuechlera odbyło się zebranie sekcji P. W. i W. F. — Po omówieniu spraw budżetowych i reorganizacji sekcji, przystąpiono do zorganizowania hufca P. W. przy miejscowej szkole dokształcającej oraz założono oddział P. W. z młodzieży pozaszkolnej.

Do zebranych w liczbie 80 uczniów przemówił przybyły na zebraniu Pow. komendant PW i WF por. Kuliszewski, który przedstawił zadanie i cel PW i WF oraz doniosłość tej akcji na terenie Pomorza.

Na komendanta hufca szk. i odziału PW wybrany został nauczyciel szk. powsz. ppor. rez. Odymala. (W.)

Chełmno

— **Chełmińska Grupa Uczestników Powstań** zwróciła się do społeczeństwa z prośbą o poparcie akcji zbiórki na sztandar, którego dotychczas jeszcze Grupa nie posiada. W tym celu utworzył się Komitet pod protektoratem p. Ossowskiego — starosty. Ofiarodawcy zostaną zapisani do „Złotej Księgi" tutejszej Grupy. Pieniądze można przekazywać na konto P. K. O. 202.872.

— **Przedstawienie amatorskie.** Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządza w drugie święto Wielkanocy przedstawienie, na które złoży się humorystyczna sztuka p. t. „Kominiarz i młynarz".

— **Uwaga bezrobotni!** Magistrat miasta Chełmna wydaje w tych dniach bezrobotnym znaczki żywnościowe i opałowe wartości 2 i 3 zł., za które będą mogli otrzymać artykuły pierwszej potrzeby. Znaczki te tracą ważność z dniem 30-go kwietnia b. r.

Rozgarty

— **Z życia strzeleckiego w Rozgartach (pow. Toruń).** Dnia 29-go marca b. r. pod przewodnictwem p. Kowalskiego kier. szkoły w Rozgartach odbyło się konstytucyjne zebranie Związku Strzeleckiego, na które przybył p. Chorąży — delegat kierownictwa VIII Okręgu Związku Strzeleckiego z Torunia, który do licznie zebranej młodzieży i starszych przemawiał w płomiennych słowach, obrazując cel Związku Strzeleckiego.

Po wysłuchaniu referatu wszyscy zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do Z. S. składając równocześnie swe podpisy na deklaracjach. Ogółem przystąpiło 26 osób.

Do Zarządu wybrano pp.: Kowalski Stanisław — przewodniczący i referent wychowania obywatelskiego, Węclewski Jan — sekretarz, Żurek Alojzy — skarbnik, jako komendanta Oddziału obrano Lizaka Józefa, zastępcą Lemańskiego Kazimierza.

Na zakończenie zebrani na sali wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Jeden z obecnych.

Kamień Pomorski

— **Nauczycielstwo na „Odpowiedź Treviranusowi".** Nauczycielstwo rejonu Kamień stosownie do uchwały na konferencji rejonowej w Obkasie z dnia 29. 10. 1930 r. składa 40 (czterdzieści) złotych, jako dalszą ratę dobrowolnej składki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Skarby z kominów

120 ton pyłu węglowego z kominów

Musimy się z tem pogodzić, że z postępem cywilizacji, znikają owe gęste bory, przez które z trudem przedzierali się nasi ojcowie, oddając się z zapałem łowiectwu. Epoka nasza stworzyła wzamian za to nową romantykę **w postaci „lasów" kominów hutniczych.** Jednak mimo zapału dla poezji i piękna tych hefajstowych obrazów, mieszkańcy przemysłowych okolic, chętnie zrezygnowaliby z kłębów dymu, unoszących się z kominów fabrycznych. Obliczono, że z większych hut blisko **sto tonn węgla i sadzy rozprasza się codziennie po sąsiednich okolicach.** Sto tonn węgla i sadzy pokrywa czarną warstwą odzież robotników i przez pory dostaje się do ludzkich organizmów, **niszcząc zdrowie.** Cała ta masa sadzy dałaby się jednak technicznie wykorzystać. Inżynierowie zastanawiają się nad tem oddawna. Próbowano naprzykład, ten problem rozwiązać przez stosowanie ałmanej budowy kanałów, przez któreby przechodziły ulatniające się gazy. Stałe cząsteczki pod wpływem siły bezwładności, uderzając o ściany zagięć, powinny tu się osadzać. Okazało się, że w ten sposób udało się uchwycić tylko największe cząsteczki, t. j. mające **w przekroju więcej aniżeli tysiączna część milimetra.** Ostatnio znaleziono sposób radykalny.

Pomysł elektrycznego czyszczenia gazów powstał już przed r. 1886. Podał go uczony angielski, sir **Oliwer Lodge.** Pierwotne próby jednak zawiodły, dopiero w nowszych czasach Amerykanin Cottrel ulepszył i urzeczywistnił tę ideę. W myśl pomysłu Cottrela przeprowadza się gaz przez **długą rurę metalową, o przekroju 20—30 cm.** Rura ta jest uziemiona. W środku rury znajduje się drut, połączony z przewodem o wysokiem napięciu. Gdy przez ów drut przepływa prąd, a równocześnie rura napełniona jest ulatniającymi się gazami, pod wpływem sił elektrycznych wszystkie, nawet najmniejsze cząstki gromadzą się na ścianach rury, skąd zostają usunięte mechanicznie. Za pomocą tej metody fabryki cementu podwyższyły swą produkcję o 10 proc., a fabryki brykietów o 15 proc. Jedna z nadreńskich fabryk brykietów wydobywa np. codziennie ze swoich kominów 120 ton pyłu węglowego.

„Bal bez Balu"

urządzony staraniem Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Toruniu na zasilenie funduszów Komitetu

Lista uczestników „Balu bez balu":

Argasiński, ppłk. Warszawa . .	10 zł.
Adamowski, Starosta Kościerski .	10 zł.
Biesz. J. Z., Adwokat . . .	5 zł.
Brejski Jan, Dr.	5 zł.
Born Artur, inż. Toruń . .	5 zł.
Bogusławska Aniela, Dr. Toruń .	5 zł.
Brzeg Adam, Dr. Toruń . .	5 zł.
Bederski A., Starosta Nowemiasto	10 zł.
Bieńkowski, Prokurator, Toruń .	5 zł.
Chodecki Wł., Prezes, Toruń .	5 zł.
Centr Wyszk. Podof. Lot. Bydgoszcz	5 zł.
Dow. 8 Dyonu Żandarmerji Toruń	5 zł.
Dow. 4 pap Inowrocław . . .	10 zł.
Fibich Wilhelm, prob. ewang. OK 8	5 zł.
Gajewska Felicja, Turzno . .	50 zł.
Gajewski Rafał, Turzno . .	10 zł.
Goebel Wład., major int. Toruń .	5 zł.
Grzankowie, Nacz. Toruń . .	10 zł.
Hencel Eugenjusz, Toruń . .	5 zł.
Hozakowski Zygmunt, Toruń .	5 zł.
Hulewicz W., Papowo-Toruńskie .	5 zł.
Jarosławski Leopold, kpt. inż. .	10 zł.
Jawornik Karol, Prokurator Toruń	5 zł.
Jeleński Tadeusz, inż. Toruń .	5 zł.
Kentzer, Lipniczki, pow. Toruń .	5 zł.
Korpus Oficerski II-67 pp. Toruń	5 zł.
Korpus Ofic Dyonu Pom. Art. Toruń	10 zł
Korpus Oficerski 63 pp. Toruń .	75 zł.
Korpus Ofic. 8 baonu sap. Toruń .	5 zł.
Komenda 8 Szpitala Okręgowego .	20 zł.
Komenda Pow. PW Grudziądz .	20 zł.
Kowalski Leon Starosta Świecki .	5 zł.
Korytowski Karol, Komand. Toruń	5 zł.
Kruczyński A., Dr. Toruń . .	5 zł.
Lamot Wiktor, Wojewoda Pom.	5 zł.
Libiszowski, kpt. Toruń . .	5 zł.
Łabudziński J., Toruń . . .	5 zł.
Łącki Winc. Starosta Kraj. Toruń	5 zł.
Maksymowicz-Raczyński, gen. .	10 zł.
Maćkowski Kaz. inż, Toruń .	5 zł.
Matyja Ludwik, Major Toruń .	5 zł.
Ogonowski Antoni, Ppłk. int. Toruń	5 zł
Pasławski Stefan, Gen. bryg. Toruń	10 zł.
Prich Rudolf, Gen. dyw. Toruń .	5 zł.
Preibiszowa Anna Toruń . .	5 zł.
Rachmistruk Włodz. Gen. Grudziądz	5 zł
Rochon M. burm. Lidzbark . .	10 zł.
Rymkiewicz Miecz. Ppłk. Toruń .	10 zł.
Staich Andrzej Ppł. dypl. Toruń .	5 zł.
Staniszewski Wł. Star. grodz. Toruń	5 zł.
Świnarska Marja, Drowa Toruń .	5 zł.
Sienkiewicz Jerzy, Ks. dziekan .	5 zł.
Sobieszczański Jan, wicedyr. Toruń	5 zł.
Świątkowski Józef, Toruń . .	5 zł.
Skroczyński Albin, Ppłk. Grudziądz	5 zł.
Studnicki Jan, Wiceprok. Toruń .	5 zł.
Szk. Podchor. dla Podof. Bydgoszcz	5 zł.
Szaad Albert, Dr. Toruń . .	5 zł.
Szwiec Józef, Toruń . . .	5 zł.
Stefański T. ,dr. Toruń . .	5 zł.
Tempski Stan., Adw. Toruń . .	10 zł.
Wojciechowski Czes., Dyr. Toruń	5 zł.
Wydział Powiat. Grudziądz . .	5 zł.
Zaleski Józef, Dr. Chojnice .	5 zł.
Zgoda Maksymiljan Toruń . .	10 zł.
Zdanowicz Apolinary, Toruń .	5 zł.
Zielonacki, Dr. Toruń . . .	5 zł.
Razem	550 zł.

Całkowity dochód w sumie zł. 550 zł. przekazany został Komitetowi Budowy Żołnierza w Toruniu.

Komitet Budowy składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy pospieszyli wziąć udział w imprezie i zasilili tym sposobem fundusze Komitetu.

Starogard

— **Słaby ruch przedświąteczny.** Ubiegła niedziela jako ostatnia przed świętami przeszła zupełnie spokojnie. Sklepy otwarte, ale zakupy czyniono b. słabe.

— **„Obiecujący" młodzieniec.** Przed kilkoma dniami wczasie sporu w polu między gospodarzem wsi Żabna pod Starogardem p. Belczewskim a p. Narlochem, kilkunastoletni wyrostek Narlocha uderzył Belczewskiego drewnianym pantoflem w głowę tak nieszczęśliwie, iż zalanego krwią i nieprzytomnego musiano odstawić do szpitala. O dobrem wychowaniu młodzieży w Żabnie należałoby kilka słów pomówić.

— **Nowy Oddział „Strzelca".** W niedzielę palmową na skutek inicjatywy sołtysa wioski Żabno i mieszkającego tam urzędnika kontroli Skarbowej p. Jana Frycy założono w Żabnie oddział Związku Strzeleckiego. Wybrano zarząd, sporządzono wykaz kandydatów i przedłożono takowy Powiatowej Komendzie Związku w Starogardzie. Komendant Powiatowy por. rez. Skorny przyrzekł wszcząć kroki w celu uzyskania zatwierdzenia oddziału.

Na Pomorzu powstał Cech Rzeźbiarski

Dnia 29 marca 1931 r. odbyło się w sali Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu konstytucyjne zebranie rzeźbiarzy w kamieniu i drzewie z województwa Pomorskiego. Celem zjazdu było utworzenie cechu dla tegoż zawodu.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie utworzyć cech pod nazwą: **„Cech Rzeźbiarzy w kamieniu i drzewie na Woj. Pomorskie z siedzibą w Grudziądzu.** Po półgodzinnej przerwie odbyło się pierwsze walne zebranie Cechu Rzeźbiarzy, na którym uchwalono statut cechowy i wybrano zarząd Cechu w następującym składzie:

Jako starszy: **p. Franciszek Bielawski,** Brodnica, jako podstarsi: pp. Sowa z Czerska i **Witkowski** z Torunia, pozatem jako członkowie zarządu pp. **Krzekotowski, Nowe, Kostuchowski Grudziądz, Kilanowski Toruń i Dąbek Brodnica.**

Przystąpienie do Cechu zgłosili wszyscy obecni na zebraniu rzeźbiarze.

Po załatwieniu spraw formalnych omawiano obszernie sprawy dotyczące zawodu, poczem o godzinie 16 zamknął starszy Cechu p. Bielawski zebranie słowami: Cześć rzemiosłu rzeźbiarskiemu.

Kartuzy

— **Akademja Kaszubska.** Staraniem Zrzeszenia Regjonalnego Kaszubów odbyła się w niedzielę wieczorem w sali Hotelu Centralnego akademja kaszubska na cześć 50 letniej rocznicy śmierci Cejnowy przy licznym udziale publiczności. Akademję rozpoczął wykładem o życiu i pracy pisarza kaszubskiego, Cejnowy p. dr. Majkowski, poczem chór męski Moniuszko z Gdańska pod batutą p. Tylewskiego odśpiewał kilka pieśni kaszubskich. Następnie wygłosił przemówienie w narzeczu kaszubskim p. Labuda, a nauczyciel Trepczyk odśpiewał solo kaszubskie „Reknica". Akademję zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 1. IV. 1931 r.

Żyto	22,10—22,50
Pszenica	27,50—28.00
Jęczmień przem.	—
Jęczmień browarowy	24.50—25.50
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	32 00—33.00
Mąka pszenna 65 proc.	41 00—44 00
Otręby żytnie	18.00—19.00
Otręby pszenne	18,25—19.25
Groch polny	—
Groch Wiktorja	—
Groch Folgera	—
Wyka	42,00—44,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	22,00—24,00
Łubin żółty	34.00—38,00
Peluszka	44 00—47.00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 1. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	185.00—187,00
jęczmień browarowy	228.00—240,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	210,00—227.00
owies	165,00—169,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	26.50— 29.50
otręby pszenne	13,30— 13.60
otręby żytnie	13,00— 13,25
groch Wiktorja	24.00— 29.00
groch drobny, jadalny	23.00— 26.00
groch pastewny	19.00— 21.00
peluszka	25.00— 29.00
bób	18,00— 20.00
wytłoki suche	7.70— 7.80
wytłoki soya	14,20— 14.80
płatki ziemniaczane	14,70— 15,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23.00— 26.50
łubin niebieski	13.50— 15.00
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9,80— 10 20
makuchy lniane	14,60— 15 00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 1. IV 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,91¼
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.91—
Praga	26.42⅝
Szwajcarja	171.58—
Sztokholm	238.85—
Wiedeń	125.45—
Włochy	46 73—
Berlin	212.49-

Sprawozdanie z główn. targu na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu

z dnia 2 kwietnia 1931 r.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni: 341 koni, 80 krów, 22 świń tucznych, 76 warchlaków, 207 prosiąt.

Płacono: konie robocze 100—150 zł, konie dobre 200—350 zł, konie lepsze i materjał hodowlany 400—500 zł. Krowy dojne 100—250 zł, jałowice 300—450 zł. Świnie: 50 kg. 60 zł, warchlaki: poniżej 35 kg. 30 zł, powyżej 35 kg. 40 zł. Prosięta za parę 20—35 zł.

Programy radjowe

Sobota, 4 kwietnia.

Warszawa 16,10 Program dla młodzieży.

Poznań 21.00 Koncert religijny.

Kraków 17,40 Dzwon królewski „Zygmunt" wygł. p. dr. Helena d'Abancourt.

18.00 Rezurekcja tr. z katedry na Wawelu.

Katowice 17,15 Słuchowisko „A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał" Gustawa Morcinka.

Lwów 19,00 Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk" Wiktora Hausmana, nast. utwory J. S. Bacha wokalne i organowe.

Oslo 20.00 „Ojciec" sztuka Strindberga.

Królewiec 15,20 Słuchowisko wielkanocne. 17,00 Muzyka popularna.

Lipsk 19,30 Popularny koncert symfon.

Bukareszt 20.00 Wieczór operetkowy.

†

Dnia 1 kwietnia b. r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Dr. med.

Tadeusz Nowkuński

W Zmarłym tracimy długoletniego członka, który swoim prawym charakterem i swą nieskazitelną koleżeńskością zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Zachodniej Polski Obwodu Bydgoskiego.

7480

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 kwietnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 200 but. win, heblarkę, tokarkę, urządzenie sypialni, biurka, kredensy, bufety, maszyny do szycia, kanapy, obrazy, lustra, fortepian, walizy, koszyki wikl., zegary, dywan, rower, szafy, firany, plomby, kasę żelazną, kapelusze i pończochy damskie, ubrania męskie, książki kasowe i inne przedmioty. o 13.30 przy Grudziądzkiej 37 konie. o 14 przy Kościuszki 79 maszyny do wyrobu guzików.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie ogłasza przetarg na budowę pięciu wartowni na brzegu morza. Termin przetargu 16 kwietnia br. Szczegółowe ogłoszenie znajduje się w Monitorze Polskim Nr. 68 z dnia 24 marca 1931 r.

KIEROWNIK P. U. B. N.

(—) Inż. St. Świątkiewicz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 kwietnia o 10 sprzedaję przy Szerokiej 36 przymusowym przetargiem za gotówkę: szafę do książek, pianino, lustro; o 11 u sped. Sadeckiego: umywalkę, konia; o 13 w Nieszawce u Würtza: krowę. 7468

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu-Mokrem przy ul. Podgórnej 15 o powierzchni 11a 09 m². Dom mieszkalny z osobnym chlewem, podwórzem i ogrodem domowym o rocznej wartości użytk. 380 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre k. 491 na imię Kazimierza Andruszkiewicza i Marty z Falkowskich Andruszkiewiczowej zostanie celem zniesienia wspólności spadkowej dnia 27 maja 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 czerwca 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Toruń, dnia 18 marca 1931 r. 7469

5 K. 23/30.
14

Sąd Grodzki.

W mym narożnym domu przy Głównym Rynku, niedaleko kościoła parafjalnego, położonym jest od zaraz do wynajęcia

Skład

nadający się do prowadzenia jakiegokolwiek bądź przedsiębiorstwa mianowicie:

Bławatów i konfekcji lub obuwia

skład żelaza, porcelany itd. Skład ten obszerny, jasny ca 14 mtr długi, 4—4,50 mtr. szeroki, 3,40 mtr. wysoki. Repozytorja, regale, tombanki, szafy, także na miejscu Dr Pellowski—Kościerzyna Pomorze. [7456

Z GRUDZIĄDZA

Telegramy
Z ostatniej chwili

Rola Polski na konferencji zbożowej w Rzymie

Rzym, 3. 4. (Pat). Po zakończeniu konferencji zbożowej odbył się **bankiet** przedstawicieli państw, wchodzących do bloku państw agrarnych Europy wschodniej, na którym przemawiali m. in. **delegat polski Rose** i rumuński minister Madgearu, podkreślając znaczenie z osiągniętych przez blok rezultatów prac na konferencji rzymskiej.

×

Rzym, 2. 4. (Pat). Szef delegacji polskiej na konferencję zbożową dyr. dep. ekonom. w Min. Rolnictwa dr. Adam **Rose** udzielił przedstawicielowi PAT następującego wywiadu:

Konferencji rzymskiej, która z natury rzeczy stanowić musiała do pewnego stopnia zakończenie dotychczasowych międzynarodowych konferencyj rolniczych w Warszawie, w Bukareszcie, Białogrodzie, Genewie i Paryżu, **groziło kardynalne niebezpieczeństwo.** Mogła ona bowiem wykazać brak zasadniczych podstaw do współpracy między państwami europejskiemi i zamorskiemi, których przedstawiciele poraz pierwszy zebrali się na wspólne obrady w Rzymie. W takim wypadku konferencja musiałaby zakończyć się jedynie uchwaleniem szeregu platonicznych rezolucyj, dowodząc tem samem niemożliwości rozwiązania przesilenia rolnego na płaszczyźnie międzynarodowej. Nadmienić należy, że jeszcze 10 dni temu pewne odłamy prasy państw środkowo-europejskich twierdziły, że **cała akcja, zapoczątkowana na międzynarodowej konferencji rolnej w Warszawie okazała się nierealną,** że jedynie pozostało realne porozumienie państw naddunajskich z krajami, eksportującymi zboże w Europie środkowej **z wyraźnem pominięciem Polski. Konferencja rzymska zadała tym twierdzeniom kłam.**

Jestem szczęśliwy, że **delegacji polskiej danem było jaknajczynniej współpracować przy tworzeniu ententy między eksporterami zboża z Europy i krajów zamorskich.** Zwołanie konferencji pięciu eksporterów europejskich, należących do bloku państw naddunajskich z Polską włącznie, dalej pięciu głównych eksporterów zamorskich oraz Rosję sowiecką pod przewodnictwem szefa delegacji kanadyjskiej na 18 maja br. do Londynu stawia sprawę walki ze **zniżką cen pszenicy** na gruncie realnym i jedynie w ten sposób przyczynić się może do usunięcia **zasadniczych objawów, działających deprymująco** na rokowania zbożowe, a mianowicie objawów o bezplanowej likwidacji stoków zamorskich. Jest rzeczą oczywistą, że złagodzenie sytuacji na rynku pszenicy automatycznie oddziaływać musi i na inne gatunki zboża. W innych sprawach, objętych porządkiem dziennym konferencji, a zwłaszcza w sprawie ceł preferencyjnych i kredytu rolnego, zostały w całej pełni przeprowadzone **postulaty bloku państw wschodnio-europejskich.**

Zakończenie konferencji

Rzym, 3. 4. (PAT.). Międzynarodowa konferencja zbożowa na posiedzeniu, zamykającem przyjęła **akt końcowy,** który składa się z 3 dokumentów, dotyczących m. in. **organizacji produktów i handlu zbożem, kredytu rolnego, systemu preferencyjnego,** mającego być przyznanym niektórym państwom europejskim i znajdującym się w specjalnych warunkach **kryzysu nadprodukcji zboża.** Akt ten zawiera na końcu stwierdzenie pozytywnych rezultatów konferencji. Przewodniczący konferencji senator **de Michelis** wygłosił przemówienie, zamykające konferencję, w którem streścił wszystkie kwestje, poruszone przez konferencję i stwierdził, że ośrodki rolnicze znajdują w rezultatach konferencji ten element zaufania **o którym mówił Mussolini** w swej mowie inauguracyjnej. Kończąc, de Michelis zwrócił się **z pożegnaniem do wszystkich,** przybyłych na konferencję.

O dokładną datę urodzin
Chrystusa Pana

Frankfurt n./M., 3. 4. (PAT.). Wychodzący tu tygodnik naukowy **„Die Umschau"** zamieszcza artykuł prof. **Friggea** na temat daty narodzenia i ukrzyżowania Chrystusa.

Już **Kepler** twierdził, że Chrystus urodził się **nie w r. 753** od założenia Rzymu, lecz w **6 lat wcześniej. Kepler** powołuje się na historję o gwieździe, która wiodła mędrców. W dniu narodzin Chrystusa musiał się tedy wydarzyć jakiś szczegół astronomiczny, a za taki uważa Kepler konjunkcję planet Jowisza i Saturna, przypadającą **na grudzień 747 r.** od założenia Rzymu.

Wielu teologów podaje również w myśl wywodów Keplera **rok siódmy przed naszą erą jako rok narodzenia Chrystusa.** W najnowszych czasach zajął się **Gerhardt** ustaleniem astronomicznem daty ukrzyżowania Chrystusa.

Ewangelicy **Mateusz, Marek i Łukasz** podają zgodnie, że ukrzyżowanie Chrystusa nastąpiło **w piątek, dn. 15 miesiąca żydowskiego Nisam.** Z dat stwierdzonych historycznie, jak czas panowania cesarza Tyberjusza i urzędowanie Piłata wiemy, że ukrzyżowanie nastąpić mogło tylko **między rokiem 30-tym a 33-cim** po narodzeniu Chrystusa. Dokładną datę znajdziemy, jeśli ustalimy, w którym roku 15-ty dzień miesiąca Nisam przypada **na piątek. — Gerhardt** oblicza na tej podstawie, że Chrystus został ukrzyżowany **dn. 7 kwietnia 30 roku. Gerhardt** stwierdza, że rezultat ten zgadza się z datami historycznemi, podanemi przez Talmud przez Józefa Flawjusza i przez Klemensa Aleksandryjskiego.

Wiosna idzie



Piękna, pachnąca, złotopromienna wiosna, opiewana przez wszystkich poetów, zawiodła nas. Na nic się zdały szablonowe zapowiedzi i przepowiednie, kapryśna natura, miast słońca, obdarzyła nas śniegiem i mrozem. A że nie we wszystkich krajach jest tak zimno jak obecnie u nas, niech świadczy zdjęcie wiosny japońskiej

Polacy zwyciężyli w wyborach komunalnych na Łotwie

Dynaburg, 3. 4. (PAT.). Z obliczenia oddanych głosów w poszczególnych miastach w czasie wyborów do rad miejskich wynika, że **Polacy niemal wszędzie wyszli zwycięsko.** Poza **Dynaburgiem i Rygą,** gdzie jak wiadomo uzyskali **10 i 2 mandaty,** Polacy zdobyli w **Krasławiu 7 mand.** (w wyborach w 1928 r. — 5 mand.), **w Grzywnie 6 mand.** (6), **w Rzeżycy 2 mand.** (1), **w Iłukszcie 2 mand., w Lucynie 1 mand., w Lipowie 1 mand.**

Komornik — złodziejem

Poznań, 3. 4. (PAT.). Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał wczoraj komornika sądowego Stanisława **Rutkowskiego** za sprzeniewierzenia pieniężne **na 3 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia** oraz na pozbawienie praw obywatelskich **w ciągu 5 lat.**

Strajk górników we Francji

Paryż 3. 4. (PAT). Pod wpływem gwałtownej kampanji, prowadzonej przez organ komunistyczny **„L'Humanite",** — liczba strajkujących zwiększyła się jeszcze w zagłębiu północnem.

W niektórych szybach praca została zupełnie wstrzymana z braku robotników. Obliczono wczoraj rano że **ogółem strajkuje około 10.000 górników.**

W miejscowościach, zamieszkałych przez górników znajdują się **silne oddziały żandarmerji konnej i pieszej, — które utrzymują porządek.** — Wszelkie zbiorowiska i pochody są surowe zakazane. Nie zważając jednak na to, pewne starcia i niepokoje wybuchły w kilku osadach, gdzie aresztowano kilkunastu górników, którzy usiłowali namówić swych towarzyszy do porzucenia pracy.

Istnieje obawa, że **ruch strajkowy wzmoże się jeszcze** w ciągu dni najbliższych, natomiast **w zagłębiu Loary** sytuacja jest bardzo zadawalająca. Pracę **wznowiono** we wszystkich kopalniach z wyjątkiem jednej, gdzie liczba strajkujących wynosi zaledwie 137 osób.

Międzynarodowy Bank Rolniczy

Genewa, 3. 4. (PAT.). Pracuje tu przy drzwiach zamkniętych komitet dla **sprawy kredytów dla rolnictwa.**

Bierze w nim udział p. Feliks **Młynarski.**

Komitet opracowuje projekt statutu **międzynarodowego banku rolniczego** i konwencji, którą bank ten ma powołać do życia.

W głównych zarysach organizacja banku ma przedstawiać się następująco: Kapitał zakładowy wynosić ma **5 miljonów dolarów** — całkowicie pokrytych głównie przez krajowe instytuty kredytów hipotecznych. **Rezerwa specjalna** wynosić ma również **5 miljonów** i pokryta ma być przez zainteresowane w banku rządy. Bank wypuścić ma na rynek pieniężny **obligacje na 50 miljonów dolarów.** Część kapitału akcyjnego do wysokości 2 miljonów dol. ma być umieszczona w bankach emisyjnych lub też papierach publicznych pierwszorzędnej wartości. Ta część kapitału zakładowego ma być również zużyta na operacje krótkoterminowe. Celem operacji **kredytów średnio-terminowych** banku ma być **niesienie pomocy rolnictwu** państwom centralnej i **wschodniej Europy.** Pożyczki służyć mają na konworsję uciążliwych długów i na ulepszenie produkcji, jednakże **nie mają być zużyte na intensyfikację produkcji.**

Wszystkie operacje kredytowe dokonane będą **za pośrednictwem krajowych instytucyj kredytu hipotecznego** tych krajów, które wezmą udział w konwencji i zobowiążą się wykonać pewne zobowiązania natury prawnej, zawarto w aneksie. **Bank nie będzie miał prawa udzielania pożyczek bezpośrednio rolnikom.**

Stopa procentowa ma być zbliżona do praktykowanej w zachodniej Europie stopy procentowej — od togo rodzaju operacyj z nadwyżki, jednak w stosunku do tych krajów, gdzie ustawodawstwo hipoteczne wymaga pewnej próby ubezpieczeniowej. Wszystkie kredyty zabezpieczone mają być na pierwszej hipotece pod gwarancją krajowych instytutów kredytu hipotecznego.

Jak wiadomo, już na lutowej sesji komitetu powstał **w Bazylei** z inicjatywy Niemców **prywatny bank dla kredytu hipotecznego** przy współudziale kapitałów **Szwajcarji, Francji, Anglji i Szwecji.** Bank ten będzie finansował potrzeby rolnictwa niemieckiego.

Zachodzi również obawa, że bank międzynarodowy, pozostający **pod auspicjami Ligi Narodów,** a rozpocząć będzie mógł swą działalność nie wcześniej niż za rok, stosować będzie **wyższą stopę procentową od wspomnianego bazylejskiego banku prywatnego,** który już rozpoczął swą działalność, a to ze względu na bardzo skomplikowany mechanizm działalności pierwszego banku międzynarodowego i projektowany sposób podziału zysków.

Obecne prace komitet skończy niezawodnie jutro, poczem teksty uchwalone przedstawione zostaną komitetowi rolnemu i komisji studjów dla unji europejskiej. Komitet rolny zbierze się **w Genewie w połowie kwietnia.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski" „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaska . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wynosi gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (t. j. przeszkód w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie . . . zł miesięcznie 3.09 zł